



ECHO

RZESZOWA

Nr 08 (344) Rok XXIX sierpień 2024 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 www.echo.erzeszow.pl Cena 4 zł, VAT 5%
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Nasze miasto wizualnie imponuje przybyšom czystością i dbałością o każdy skrawek zieleni. Nawet na granitowej kostce. Wymaga to jednak stałej dbałości o każdą roślinkę, co widać na załączonym zdjęciu. Fot. A. Baranowski

RZESZÓW NAJSZCZĘŚLIWSZYM MIASTEM



Bulwary od strony mostu Lwowskiego

W rankingu najszczęśliwszych miast na świecie, przygotowanym przez brytyjski Institute for Quality Life, znalazło się sześć polskich miast. Wśród nich jest Rzeszów, który wyprzedził Katowice, Warszawę i Wrocław. Eksperci z londyńskiego Institute for

Quality of Life opublikowali swój tegoroczny ranking najszczęśliwszych miast na świecie. Do liczącego 250 pozycji zestawienia miast z całego globu dostało się w tym roku sześć miast z różnych części Polski – w tym jedno na całkiem wysokiej pozycji.

Autorzy skupili się na podsumowaniu 24 czynników, takich jak sposób zarządzania miastem, opinia mieszkańców czy rozwój ekonomiczny i infrastruktura.

W całym zestawieniu pojawiło się sześć polskich miast. Najwyżej, bo na 97. pozycji, uplasowała

się Gdynia. Polskie srebro, czyli 120. miejsce całej listy zajął Gdańsk. Rzeszowowi przypadł brąz: 147. pozycja rankingu. - Nasze miasto zostało świetnie ocenione w takich obszarach, jak środowisko, obywatele czy ekonomia, z czego jestem bardzo dumny. W ciągu ostatnich lat udało się zaprosić do osiedlenia się w Rzeszowie kilkanaście dużych, w tym ogólnostanowiowych przedsiębiorstw, rozpocząć ważne inwestycje drogowe i edukacyjne, podjąć szereg działań związanych z klimatem. Wiem też, że jeszcze

dużo mamy do zrobienia w wielu materiałach, ale takie rankingi pokazują, że jesteśmy na bardzo dobrej drodze – mówi prezydent Konrad Fijołek.

Za Rzeszowem uplasowały się jeszcze trzy Polskie miasta: Katowice – 177. miejsce, Warszawa – 202. miejsce oraz Wrocław – 235. miejsce. Niżej od Rzeszowa znalazły się też choćby takie miasta, jak: niemieckie Frankfurt i Hamburg, brytyjski Cambridge, włoskie Verona i Florencja czy kanadyjskie Vancouver i Montreal.

Inf. własna



Fontanna w parku Jedności Polonii z Macierzą



9 771426 019006 08



MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

byłyby projekty o charakterze ogólnomiejskim, te które swoim charakterem oraz zasięgiem oddziaływania mają zaspokajać potrzeby rzeszowian, niezależnie od ich miejsca zamieszkania. Na ich realizację przeznaczono 2 mln zł, podobnie jak w ostatnich latach.

Druga kategoria to projekty osiedlowe. Na projekty o charakterze prospołecznym, kulturalnym, oświatowym lub sportowym utrzymano kwotę 1 mln zł z zastrzeżeniem, że wartość jednego projektu nie może przekroczyć 50 tys. zł. Wysokość kwot, jak i ich podział wynika ze składanych propozycji w czasie ostatniej kampanii wyborczej do samorządów.

BUDŻET OBYWATELSKI 2025

Moim zdaniem budżet obywatelski proponowany i udoskonalany w kolejnych latach, jako forma partycypacji mieszkańców w wyborze pożądanego działania, cieszy się w naszym środowisku dużym zainteresowaniem. Jest on najlepszym dowodem na to, że mieszkańcy Rzeszowa chcą aktywnie uczestniczyć w rozwoju miasta. Sami proponują, czego potrzebą im najbardziej. „Echo Rzeszowa” chce się w ten proces aktywnie włączyć. Obecnie ważne jest uzyskanie rozeznania w wyborze zadań, które winniśmy w ramach tego budżetu podjąć. Propozycje zadań można zgłaszać do 18 sierpnia br. Po tym terminie zostanie opublikowana lista projektów dopuszczonych do głosowania, które rozpocznie się 23 września i potrwa do 13 października br. Lista zwycięskich projektów zostanie opublikowana 18 października br.

Często na pytanie, jakie korzyści i jakie sukcesy mamy z wprowadzenia budżetu obywatelskiego, możemy usłyszeć w wypowiedziach większości mieszkańców – jesteśmy za budżetem obywatelskim. Są praktycznie same superlatywy. Moim zdaniem daniem mieszkańcom możliwości bezpośredniego wypowiedzenia się w sprawach dla nich ważnych jest bardzo cenne. Poza tym wspólne inicjatywy i działania wzmacniają społeczną integrację mieszkańców. Z praktyki minionych lat wiem, że propozycje przedkładać przez indywidualne osoby lub przez określone grupy mieszkańców, a następnie realizowane, nadają odpowiednią rangę społeczną. Duże znaczenie mają projekty tzw. miękkie o charakterze prospołecznym. Posłużę się przykładem. W Osiedlu Kmity samorządowa rada osiedla wygrała w 2023 roku środki na organizację kilku wycieczek. W dwóch z nich miałem przyjemność uczestniczyć. Jedną zorganizowaną była do Soliny, druga do Kazimierza Dolnego. Wycieczki takie przyczyniają się do lepszego wzajemnego poznania się mieszkańców osiedla oraz do zwiedzania różnych miejsc w Polsce.

Rzeszowski Budżet Obywatelski istnieje od 2014 roku, zaczął się wówczas od kwoty 5 mln zł. Osobiście uważałem i uważam, że dobrze się stało, że idea takiego budżetu pojawiła się też u nas. To przedsięwzięcie znakomicie wpisuje się w filozofię i wizję nowej strategii rozwojowej miasta.

Idea budżetu obywatelskiego powstała w brazylijskim mieście Porto Alegre, jako inicjatywa oddolna mieszkańców. Miasto to uznawane jest jako kolebka powstania budżetu obywatelskiego. Stało się to w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Na fali zmian ustrojowych i wprowadzania demokracji, liczne ruchy miejskie chciały przekazać obywatelom nie tylko możliwość wyboru reprezentantów na różne szczeble samorządu, ale również wpływania na inwestycje realizowane w ich najbliższym otoczeniu. Udało się to wkrótce. Taka formuła zyskała ogromną popularność w całej Brazylii, a następnie rozpowszechniła się na całym świecie.



Osiedlowa wycieczka w Solinie

Rada Miasta Rzeszowa ustaliła na lipcowym posiedzeniu rekordową kwotę 15,7 mln zł w budżecie obywatelskim na rok 2025. Jest to kwota o 6 mln 300 tys. zł większa niż w tegorocznym budżecie. Radni przyjęli, że każde osiedle do 2 tys. mieszkańców dostanie po 300 tys. zł a pozostałe osiedla będą mogły liczyć na kwotę 400 tys. zł.

Mieszkańcom Rzeszowa zaproponowano realizację zadań w ramach trzech kategorii. W pierwszej skupione

INTERESUJĄCE

ARKADIA JUŻ GOTOWA



Plac zabaw w Arkadii

Wymyślił ją mieszkańcy i to oni przysłali z pomysłem na spotkanie z prezydentem w osiedlu Drabinianka. Mówili o tym pomysle z takim zaangażowaniem, że ich entuzjazm przeszedł i na prezydenta. Zarząd Zieleni Miejskiej właśnie zakończył tę inwestycję.

Arkadia powstała na terenach sąsiadujących ze szkołą i przedszkolem przy ul. Kwiatkowskiego. Strefa zajęła teren o powierzchni ponad 20 arów. Kiedyś znajdowały się tam ogrody działkowe. Roślinność, która pozostała po tych ogrodach została wkomponowana w nową strefę rekreacji.

Jednym z elementów Arkadii jest plac zabaw, który wyposażony został w: tyrolkę, huśtawki, piaskownicę z elementami zabawowymi. Ustawione zostały tam także inne wielofunkcyjne urządzenia zabawowe oraz muzyczne. W ramach inwestycji wybudowane zostały alejki, zamontowano ławki, stojaki na rowery. Teren wzbogacono roślinnością: bylinami i drzewami ozdobnymi, jak platany klonolistne i tulipanowce. To, co już zostało zrobione, traktowane jest jako pierwszy etap. Tuż obok są jeszcze spore tereny, które będą wykorzystane do rozbudowy Arkadii.

PILNY REMONT FONTANNY



Fontanna multimedialna

Przeprowadzono nieplanowany remont rzeszowskiej fontanny multimedialnej. W związku z nim obiekt przez trzy dni był nieczynny. Awarii uległa część pompek wykorzystywanych przede wszystkim podczas pokazów specjalnych. Bez naprawy tych urządzeń oraz wymiany części okablowania pokazy specjalne nie mogły się odbywać. Dlatego też w środę rozpoczynają się prace remontowe.

DWIE ULICE WYPIĘKNIEJĄ



Wygląd obecny skrzyżowania ulic Matejki i Słowackiego

Betonowa kostka, która znajduje się na chodnikach ulic Matejki i Słowackiego, zostanie zastąpiona eleganckimi, granitowymi płytami. – Ulica Grunwaldzka wypiękniała i nie jest to tylko moje zdanie. Chcę, aby swoje oblicze zmieniły także inne śródmiejskie ulice, dlatego też już w tym miesiącu rozpoczną się prace na ulicach Matejki i Słowackiego – mówi prezydent Konrad Fijołek.

Prace będą polegały na remoncie chodników na odcinku ul. Matejki od skrzyżowania z Grunwaldzką do skrzyżowania z ul. Słowackiego oraz na ul. Słowackiego – od skrzyżo-

wania z Matejki do skrzyżowania z ul. Kościuszki. Znajdująca się na chodnikach betonowa kostka brukowa zostanie zastąpiona granitowymi płytami o wymiarach 60x90x10. Będą to takie same płyty jak na ul. Kościuszki czy też Grunwaldzkiej. Remont zakończy się jesienią tego roku.

BĘDZIE BEZPIECZNIEJ



Fragment ulicy Matysowskiej, jeszcze bez chodników

Jeszcze podczas wakacji rozpocznie się budowa kolejnego odcinka chodnika przy ul. Matysowskiej. Jest to inwestycja wybrana do realizacji przez mieszkańców w ramach Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego. Chodzi o brakujący odcinek chodnika od skrzyżowania z ul. Pieśnińską w kierunku granicy Rzeszowa i gminy Chmielnik. To zadanie zostało zgłoszone przez mieszkańców do ubiegłorocznej edycji RBO w kategorii drugiej, czyli inwestycji osiedlowych.

W tej kategorii maksymalna pula środków rezerwowanych na pojedyncze przedsięwzięcie to 400 tys. zł. Zarówno pierwszy jak i drugi przetarg pokazał, że kwota z RBO nie wystarczy na realizację tej inwestycji. Dodatkowe pieniądze dołożyło miasto. Dzięki temu chodnik uda się wybudować i poprawi się bezpieczeństwo mieszkańców.

W przetargu zwyciężyła firma z Rzeszowa, KAPS Podkarpacie i to z nią została podpisana umowa. Koszt tej inwestycji to nieco ponad 780 tys. zł. Oprócz budowy chodnika wykonawca zajmie się także budową kanalizacji deszczowej i oświetlenia. Zadanie będzie gotowe jesienią tego roku.

Tegoroczna edycja budżetu obywatelskiego już rozpoczęła się. Do 18 sierpnia można zgłaszać propozycje inwestycji. Szczegóły wraz z pełnym harmonogramem dostępne są na stronie internetowej: rbo.erzeszow.pl. Nowością w tej edycji Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego jest to, że każde z osiedli otrzyma pulę środków na realizację inwestycji na swoim terenie. Radykalnie zwiększyła się kwota pieniędzy na RBO. W poprzedniej edycji było to 9,4 mln zł, a teraz będzie to 15,7 mln zł.

OTOCZENIE WYPIĘKNIAŁO



Prezydent Konrad Fijołek przy odnowionym pomniku Kochanowskiego

Zakończyły się prace przy nowej aranżacji otoczenia pomnika Jana Kochanowskiego w rzeszowskim osiedlu 1000-lecia. Było to zadanie wybrane do realizacji przez mieszkańców w ramach Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego. Pomnik znajduje się na skwerze przy ul. Kochanowskiego, w pobliżu skrzyżowania z ul. Marszałkowską.

Zlecone przez Zarząd Zieleni Miejskiej prace polegały na wymianie zniszczonej nawierzchni, zamontowaniu ławek i innych elementów małej architektury. Zaaranżowano nowe rabaty z nasadzeniami. Te prace były dopełnieniem działań, które zostały wykonane pod koniec ubiegłego roku. Przeprowadzony został wtedy remont samego pomnika. Wzmocniony został betonowy cokół, wykonano izolację pomnika, zamontowano płyty z granitu. Odnowione zostało także popiersie Jana Kochanowskiego. Ubiegłoroczny remont pomnika kosztował nieco ponad 35 tys. zł, natomiast tegoroczne prace przy jego otoczeniu, przeprowadzone w ramach RBO, to koszt 55 tys. zł.

Rom
Fot. G. Bułala

Z ŻYCIA TPRz

80. ROCZNICA

W tym roku, dokładnie 18 sierpnia, minie 80. rocznica ustanowienia Rzeszowa stolicą województwa. Już po raz dziesiąty zapraszamy w tym dniu wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa do sali posiedzeń rzeszowskiego ratusza, gdzie takie postanowienie zostało przyjęte. Początek o godz. 13:00. Powinno być interesująco. Drugą, już bardziej rozrywkową część rocznicowych obchodów przewidujemy 12 września w spółdzielczym klubie Zodiak.

NOWE KSIĄŻKI

Aktualnie na ukończeniu są dwie pozycje książkowe Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa, które zaprezentujemy podczas spotkania 12 września w spółdzielczym klubie Zodiak. Natomiast w styczniu przyszłego roku ukaże się 350. numer „Echa Rzeszowa”. Ponadto, o czym nieliczni tylko wiedzą, będzie to już 30. rok ukazywania się naszego miesięcznika. Pewnie trzeba będzie to jakoś uczcić.

Rom

CENTRUM POMOCY DZIECIOM

Właśnie w Rzeszowie ma powstać takie Centrum, jako jedno z 9 w Polsce. Z początkiem lipca podpisany został list intencyjny w tej sprawie w Międzynarodowym Centrum Integracji Feniks. Podpisy pod nim złożyli: prezydent Rzeszowa **Konrad Fijołek**, **Marcin Mołoń** – prezes zarządu fundacji PRO-FIL, **Beata Wojtkowska** – wiceprezes zarządu fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. - Chcemy ogłosić tę nową inicjatywę, która wychodzi naprzeciw potrzebom krzywdzonych dzieci. Realizować ją będą Fundacja PRO-FIL, która z miastem już współpracuje, a koordynować Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę. Będzie to znakomite połączenie kompetencji, idealne połączenie chęci działania społecznego z działaniami administracji różnego szczebla. Dziękuję za tę inicjatywę – powiedział prezydent Konrad Fijołek.

W CPD dzieci pokrzywdzone przestępstwem oraz ich niekrywdzący opiekunowie otrzymają pod jednym dachem kompleksową i interdyscyplinarną pomoc. To tutaj dzieci, które doznały krzyw-



Oficjalne ogłoszenie powołania CPD. Przemawia prezydent Konrad Fijołek

dy, otrzymają bezpłatną pomoc terapeutyczną, psychologa, psychiatry, prawnika, czy pediatry. Udzielana pomoc będzie kompleksowa, a dziecko, które już mnóstwo wycierpiało, nie musi kilka razy w różnych miejscach opowiadać o traumatycznych dla siebie zdarzeniach.

Według założeń pomoc otrzyma 50 dzieci miesięcznie. Centrum będzie funkcjonować w budynku RARR przy ul. Szopena 51. Jego otwarcie planowane jest na 2025 r. Na razie Fundacja PRO-FIL stara się w Ministerstwie Sprawiedliwości

o grant na utworzenie i działanie Centrum. Te środki mają być uzupełniane o dotacje samorządu województwa i miasta.

UNICEF twierdzi, że w Polsce około 630 tysięcy dzieci wymaga specjalistycznej pomocy psychologicznej i psychiatrycznej. Natomiast w ocenie policji w województwie podkarpackim średnio około 2,5 tysiąca dzieci rocznie zostaje pokrzywdzonych w wyniku przestępstw. UNICEF wskazuje na pilną potrzebę poprawy dostępności do usług zdrowia psychicznego. Inf. własna

WYNIKI MATUR



Fronton budynku I LO

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie ogłosiła w lipcu wyniki matur. Jeśli chodzi o rzeszowskie licea 100-procentową zdawalność miały: I LO, II LO, III LO oraz IX LO z Oddziałami Dwujęzycznymi. Wśród techników najlepszy wynik uzyskało Technikum nr 7 z Zespołu Szkół Mechanicznych ze zdawalnością 98,46. Łącznie egzamin dojrzałości w Rzeszowie zdawało 2 692 uczniów. Zdąło go 2 456. Nie zdąło 236 osób. To daje wynik dla miasta 91,23 proc.

Jeśli chodzi o szkoły artystyczne, wszyscy przystępujący do matury zdali ją także w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej II st. (ZS Muzycznych 1), przy czym tu zdających było tylko 8. W Liceum Sztuk Plastycznych zdawalność była na poziomie 77,27 proc. Zdających było 66 maturzystów.

Poszczególne rzeszowskie szkoły średnie uzyskały następujące wskaźniki zdawalności matur: I LO – 100 proc., II LO – 100 proc., III LO – 100 proc., IX LO z Oddz. Dwujęzycznymi – 100 proc., IV LO – 99,32 proc., VI LO (ZS nr 1) – 96,51 proc., XIV LO (ZST) – 94,12 proc., VII LO (ZS nr 2) – 93,33 proc., VIII LO – 90,12 proc., X LO (ZSKU) – 80,00 proc., V LO (ZS Sportowych) – 73,85 proc., XII LO (ZSO 4) – 55,56 proc. W szkołach artystycznych te wyniki ukształtowały się tak – Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II ST. – 100 proc., Liceum Sztuk plastycznych – 77,27 proc.,

Natomiast takie wyniki osiągnięto w rzeszowskich technikach: Technikum nr 7 (ZSM) – 98,46 proc., Technikum nr 6 (ZS Elektronicznych) – 97,67 proc., Technikum nr 9 (ZST) – 89,52 proc., Technikum nr 1 (ZS nr 1) – 88,89 proc., Technikum nr 5 (ZS Ekonomicznych) – 87,50 proc., Technikum nr 8 (ZS Energetycznych) – 85,82 proc., Technikum nr 2 (ZS nr 2) – 84,62 proc., Technikum nr 12 (ZSKU) – 81,08 proc., Technikum nr 10 (ZS nr 3) – 74,62 proc., Technikum nr 11 (ZS Samochodowych) – 71,01 proc., Technikum nr 4 (ZSG) – 63,11 proc., Technikum nr 13 (ZS Agropodsiębiorczości) – 50,00 proc.

Inf. własna

DODATKOWY PAS

Dodatkowy pas ruchu będzie służył korzystającym z zawrotki, która znajduje się na al. Okulickiego, mniej więcej na wysokości centrum handlowego Stara Szwarnia. Mieszkańcy zwracali uwagę na to, że samochody chcące tam zawrócić często blokują lewy pas ruchu alei, służący do jazdy na wprost, w kierunku skrzyżowania z al. Wyzwolenia. Na prośbę mieszkańców inwestycja została wpisana na listę zadań, które w tym roku są wykonywane przez Miejski Zarząd Dróg. Prace na al. Okulickiego już się rozpoczęły. Zakończą się prawdopodobnie po miesiącu. Ich koszt to nieco ponad 300 tys. zł.

Inf. własna



W tym miejscu rozpoczęto budowę pasa zawrotnego ulicy Okulickiego

NASI LAUREACI

Na obecny wygląd naszego miasta pracowało wiele pokoleń. Szczególny wkład w jego rozwój mają wybitne jednostki, którym w podziękowaniu Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa przyznało Honorową Odznakę Przyjaciół Rzeszowa. Począwszy od majowego numeru Echa Rzeszowa decyzją zarządu towarzystwa i Kapituły Honorowej Odznaki będziemy w naszej gazecie prezentować laureatów tego wyróżnienia.



Krzysztof Kadłuczko
Kapituła

KLUCZ DO ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

PARTYCYPACJA SPOŁECZNA W ZARZĄDZANIU BUDYNKAMI MIESZKALNYMI

Administrowanie miejskimi budynkami mieszkalnymi staje się coraz bardziej złożone wraz z rozwojem miast. Tradycyjne modele administrowania często nie zaspokajają potrzeb mieszkańców. Odpowiedzią na te wyzwania może być partycypacja społeczna, która angażuje mieszkańców w decyzje dotyczące ich miejsca zamieszkania, zwiększając efektywność zarządzania i administrowania, budując silniejsze społeczności.

Partycypacja społeczna to aktywne uczestnictwo mieszkańców w podejmowaniu decyzji dotyczących ich społeczności i przestrzeni życiowej. Może ona obejmować konsultacje społeczne, warsztaty, czy formalne mechanizmy, jak rady mieszkańców. W zarządzaniu budynkami mieszkalnymi partycypacja obejmuje udział w planowaniu remontów, zarządzaniu budżetem oraz ustalaniu zasad użytkowania przestrzeni wspólnej. Dzięki temu procesowi decyzje są lepiej dostosowane do potrzeb mieszkańców, buduje się odpowiedzialność, zwiększa przejrzystość i zaufanie we wspólnotach mieszkaniowych.

Wspólnoty mieszkańców reprezentują interesy lokatorów i działają jako pośrednik między

nimi a administracją budynku, organizując regularne spotkania. Przykładem może być Amsterdam, gdzie rady mieszkańców mają realny wpływ na decyzje dotyczące remontów i inwestycji. Konsultacje społeczne to proces, w którym mieszkańcy wyrażają opinie na temat planowanych działań, np. poprzez spotkania, ankiety i warsztaty. W Warszawie mieszkańcy są konsultowani przy modernizacji osiedli komunalnych. Mieszkańcy angażują się także w akcje społeczne i wolontariat, uczestnicząc w działaniach na rzecz wspólnoty, takich jak sprzątanie czy upiększanie otoczenia budynku. W Krakowie organizowane są „zielone soboty”, gdzie mieszkańcy wspólnie pracują nad upiększeniem terenów zielonych. Platformy cyfrowe umożliwiają mieszkańcom dzielenie się pomysłami, głosowanie nad propozycjami i śledzenie postępów projektów. W Berlinie działają platformy online, które pozwalają mieszkańcom zgłaszać problemy i dyskutować nad rozwiązaniami.

W Rzeszowie takim przykładem jest Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, który aktywnie wspiera inicjatywy partycypacyjne, organizując spotkania z miesz-

kańcami i wspierając działalność wspólnot mieszkańców. MZBM wprowadza również platformy cyfrowe, które ułatwiają mieszkańcom dostęp do informacji i zgłaszanie problemów. Te działania przyczyniają się do tworzenia lepszych warunków życia i silnych wspólnot. Partycypacja społeczna, mimo wielu korzyści, niesie za sobą wyzwania, takie jak zapewnienie reprezentatywności wszystkich grup mieszkańców. Często tylko najbardziej zaangażowane osoby biorą udział w procesach decyzyjnych, co może prowadzić do marginalizacji innych grup.

Partycypacja społeczna jest kluczem do tworzenia zrównoważonych i przyjaznych środowisk miejskich. MZBM Rzeszów, promując partycypację społeczną, pokazuje, jak lokalne wspólnoty mieszkaniowe mogą skutecznie włączyć mieszkańców w procesy decyzyjne, tworząc bardziej dynamiczne i zrównoważone społeczności. Dzięki partycypacji mieszkańcy stają się bardziej odpowiedzialni za swoje otoczenie, a ich głosy są realnie uwzględniane w procesach decyzyjnych, co sprzyja zrównoważonemu rozwojowi miast.

Anna Skiba

Stanisław Kłos – wytrawny turysta, propagator walorów turystycznych, miłośnik gór i wieloletni działacz organizacji turystycznych. Autor książek o Bieszczadach, w których był zakochany. Wydał m.in. „Ostatni taki zakątek”, w którym ukazuje Bieszczady jako fascynującą krainę oraz krajobrazy nieistniejących już wsi, które zniknęły w czasie tragicznych wydarzeń wojennych i powojennych w południowo-wschodniej Polsce. Autor tekstów do licznych albumów, przewodników o Rzeszowie i Podkarpaciu. Współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa, aktywny jego członek i przewodniczący komisji rewizyjnej.

Lechosław Darlak – inżynier architekt. Pracował m.in. w Banku Inwestycyjnym, potem kolejno w Urzędzie Wojewódzkim, Spółdzielczym Przedsiębiorstwie Projektowym, późniejszym Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego w Rzeszowie. Jego aktywność zawodowa to różnego rodzaju prace projektowe dla rozwijającego się dynamicznie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Projektował osiedla mieszkaniowe dla: Jasła, Jarosławia, Krosna, Przeworska i Sędziszowa. Stworzył również projekt rozbudowy szpitala w Tarnobrzegu. Był zapalonym filatelistą. Społecznie wykonał projekt Domu Filalisty w Rzeszowie. Aktywnie pracował w Stowarzyszeniu Architektów Polskich, zasiadał w jego władzach. Był radnym w Rzeszowie, a także zastępcą przewodniczącego prezydium miejskiej

rady narodowej. Współuczestniczył w powołaniu Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa.

Edward Borzymowski – po ukończeniu studiów medycznych swoją przyszłość związał z Rzeszowem i pracą w szeroko pojętej rzeszowskiej służbie zdrowia. Pracował w Szpitalu Wojewódzkim przy ul. Szopena, gdzie był ordynatorem oddziału wewnętrznego. Był również dyrektorem Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Wybitny społecznik, zaangażowany w rozwój Rzeszowa i aktywizację jego mieszkańców. Współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa oraz w latach 1979-1983 pierwszy jego przewodniczący. Wiele czasu poświęcał na rzecz pozyskiwania nowych członków do towarzystwa. Aktywny uczestnik wszystkich przedsięwzięć podejmowanych przez władze miasta Rzeszowa.

Tadeusz Aksamił – archeolog, historyk, nauczyciel m.in. w Technikum Budowlanym w Rzeszowie. Wybitny muzealnik i społecznik. Był jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa. Jako pracownik Muzeum Okręgowego w Rzeszowie prowadził prace wykopaliskowe na terenie nowobudowanych osiedli w mieście. Po objęciu funkcji dyrektora tegoż muzeum przyczynił się do jego rozbudowy i wszechstronnego rozwoju. Wiele czasu poświęcił na rzecz gromadzenia różnorodnych przedmiotów z bogatą historią oraz związanych z miastem. Był jednym z tych, którzy dokumentowali historię naszego miasta.



KONSUMENCKIE PORADY

W naszej przestrzeni społecznej pojawia się coraz więcej różnorodnych prób łamania praw konsumentów, a nawet żerowania na niewiedzy i łatwowierności konsumentów. To zjawiska szkodliwe zdecydowanie. Porozumiałem się z prezesem rzeszowskiej federacji konsumentów, panią mgr Ewą Wróblewską, która wyraziła chęć poprowadzenia w naszym miesięczniku stałego kącika poradnictwa konsumenckiego. Chodzi mi głównie o prezentowanie najczęściej kierowanych do federacji pytań i spraw oraz udzielanych na nie odpowiedzi, czy też pomocy prawnej. W tej rubryce będą także pojawiać się komunikaty o aktualnie występujących zagrożeniach. Być może pozwoli to uchronić naszych czytelników przed ewentualnymi zagrożeniami konsumenckimi. Ciekaw jestem opinii Szanownych Czytelników w tej sprawie.

Roman Małek

KOLEJNE SPOSOBY WYŁUDZANIA DANYCH, BY DOSTAĆ SIĘ DO WASZYCH KONT BANKOWYCH

Oszuści co rusz wymyślają coraz to nowe sposoby, aby wymusić od nas ciężko zarobione pieniądze. Tym razem dają od rządu 950 zł każdemu, kto zgłosi się po refundację i zaloguje na spreparowanej stronie internetowej, udającej panel logowania do aplikacji mObywatel. Przy logowaniu poprzez bankowość elektroniczną jesteśmy przekierowywani do strony odpowiednich banków, gdzie podajemy swoje dane bankowe, narażając się na kradzież pieniędzy. Dlatego tak ważne jest sprawdzanie z jakiego adresu e-mailowego zostały wysłane nam wiadomości, np. gov.pl bez kropki już samo w sobie jest podejrzane, zatem nie wchodź w taką stronę, a szczególnie zwróć uwagę do jakiej strony jesteś przekierowany i zgłoś swoje wątpliwości do odpowiednich organów ścigania. Pamiętaj, że oszuści wykorzystują liczne techniki psychologiczne, aby wzbudzić w nas silne emocje, czy to negatywne, czy pozytywne, celem uśpienia naszej czujności – sprawdź prawdziwość takiej wiadomości z innego kanału komunikacji z nadawcą.

Ostatnio pojawiają się również i inne próby przejścia naszych danych. Na maila Federacji Konsumentów w Rzeszowie napi-

sał komendant główny policji z Warszawy z imienia i nazwiska, wzywając do natychmiastowego udzielenia odpowiedzi na załączne wezwanie w ciągu 72 godzin, pod rygorem podjęcia kroków prawnych wobec pana, jakiego nie wiemy, bo mail skierowano do organizacji. Załącznika, oczywiście, nie otwieramy, ale z przyjemnością kierujemy do nadawcy maila, prawdziwego komendanta, celem zgłoszenia oszustwa. W tym przypadku posłużono się prawdziwymi danymi komendanta, ale mail, z którego wysłano go, posiadał mały defekt po @gmail.com, a przecież mamy do czynienia z portalem rządowym, czyli po @gov.pl być powinna kropka.

Osoby korzystające z serwisu Booking.com winny szczególnie uważać na zagrożenia, z uwagi na łatwość przejmowania kont i pieniędzy internautów. Jest to platforma służąca do rezerwacji noclegów na całym świecie. Wystarczy wejść na stronę, wybrać interesującą nas lokalizację i odpowiedni termin, a następnie wybrać miejsce wypoczynku i dokonać rezerwacji przy udziale naszych danych. Piękne, ale czy na pewno, gdy cyberprzestępcy logują się do kont hotelu i sprawdzają dane klientów, by następnie rozsyłać fałszywe linki, celem dokonania wpłat na ich konta bankowe. I właśnie te linki są podstawą do wyczyszczenia waszych kont. Gdy otrzymacie informację, że płatność nie została

zrealizowana i należy ponownie wprowadzić szczegóły płatności, aby nie stracić rezerwacji.

UWAŻAJCIE! To sygnał, że oszust działa i czeka na twój ruch. Nawet gdy będą wywierać presję czasową, nie dawajcie się wmanewrować oszustomi w pułapkę.

Jak możecie się chronić?

- Nie klikajcie linków do płatności w wiadomościach od hoteli. Jeśli wystąpią faktyczne problemy z płatnością, Booking.com poprosi was bezpośredni dostęp do rezerwacji za pośrednictwem strony internetowej, lub aplikacji i sprawdzenie bądź zmianę tam metody płatności. Najlepiej zrobić to, omijając klikanie w cokolwiek w otrzymanym mailu, lepiej bez klikania w maila zalogować się na swoje konto na Booking.com przez stronę internetową lub aplikację. A maila pozostawić bez klikania, potraktować go tylko jako informację.
- Będziecie najbezpieczniejsi, jeśli uzyskacie dostęp do swojej rezerwacji w aplikacji lub na stronie www, przechodząc do nich ręcznie, a nie klikając w link w jakimkolwiek otrzymanym mailu. Po otwarciu aplikacji wystarczy kliknąć na walizkę na dole i wybrać odpowiednią rezerwację.
- Jeśli cokolwiek wydaje wam się



Ewa Wróblewska

podejrzane – zadzwońcie bezpośrednio do hotelu i pytajcie.

- Unikajcie zewnętrznych form komunikacji. Komunikacja z gospodarzem za pośrednictwem Booking.com jest dowodem dla portalu, rozmowa przez inne kanały, np. WhatsApp, zwalnia serwis z odpowiedzialności. Jest to jednak nadal dowód dla policji.
- Zawsze warto sprawdzić szczegóły w otrzymanej wiadomości – numery telefonu, adresy, linki (szczególnie dotyczące weryfikacji czy płatności).
- Zgłoście zajścia serwisowi Booking.com, wraz z podejrzanymi ofertami.

Ewa L. Wróblewska
prezes federacji konsumentów
w Rzeszowie

ul. Jagiellońska 4/4, e-mail: rzeszow@federacja-konsumentow.org.pl, www.facebook.com/FederacjaKonsumentowOddzialRzeszow, tel. 17 85 22 827

RZESZÓW POWALCZY

Przedstawiciele Rzeszowa pod koniec lipca odebrali w Brukseli certyfikat potwierdzający kandydaturę miasta do tytułu Europejskiej Stolicy Wolontariatu 2026. Tytuł ten przyznawany jest od 2013 roku przez Europejskie Centrum Wolontariatu (CEV). To sieć ponad 60 organizacji zajmujących się wolontariatem. Pierwszą stolicą była Barcelona, w kolejnych latach tytułem honorowane były takie miasta, jak: Lizbona, Londyn, Padwa, Berlin, Gdańsk. W tym roku Europejską Stolicą Wolontariatu jest włoski Trydent, w przyszłym będzie nim belgijskie Mechelen.

Rzeszów walczy o to, by ten zaszczytny tytuł otrzymać w 2026 roku. Ważny krok w tym kierunku został wykonany 26 lipca w Brukseli, gdzie Kamil Czyż, dyrektor wydziału marki miasta, współpracy gospodarczej i turystyki Urzędu Miasta, odebrał stosowny certyfikat.

Prezentacja miast-kandydatów odbędzie się 10 września 2024 r. w Brukseli. Wnioski oceniane będą przez międzynarodowe jury, składające się z kluczowych osobistości



Delegacja rzeszowska z Kamilem Czyżem, dyrektorem wydziału marki miasta, współpracy gospodarczej i turystyki Urzędu Miasta odebrała w Brukseli stosowny certyfikat

związanych z wolontariatem, reprezentujących społeczeństwo obywatelskie, sektor prywatny, a także instytucje Unii Europejskiej. Zwycięzca zostanie ogłoszony 29 listopada 2024 r. w Trydencie we Włoszech.

Inf. własna

DEPTAK ZAZIELENIŁ SIĘ



Takie dorodne drzewa ozdobiły ul. Grunwaldzką

Nasadzone zostały okazałe drzewa na jednym z głównych rzeszowskich deptaków, świeżo odrestaurowanej ulicy Grunwaldzkiej. Aby rośliny były w jak najlepszej kondycji, zamontowane zostały systemy nawadniania i napowietrzania.

Przebudowa ul. Grunwaldzkiej jest jednym z największych zadań, które są obecnie

realizowane w centrum Rzeszowa. Zakres zaplanowanych prac był bardzo duży. Największą i najdroższą częścią tego zadania była przebudowa starych instalacji podziemnych. Przebudowane i wyremontowane zostały: kanalizacja sanitarna i deszczowa, sieci wodociągowa i gazowa, oświetlenie uliczne. Częścią tej inwestycji była także przebudowa placu przed budynkiem Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz ułożenie nowej nawierzchni

z kamiennej kostki i granitowych płyt. Te prace dobiegły końca.

Pierwotnie przebudowa ul. Grunwaldzkiej miała się zakończyć w drugiej połowie września. Prace były prowadzone jednak tak sprawnie, że inwestycja swój finał miała z początkiem sierpnia.

Inf. własna

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW



ODPADY NIE DAJĄCE SIĘ POSEGREGOWAĆ, WRZUCAJ DO POJEMNIKA NA ODPADY NIE PODLEGAJĄCE SEGREGACJI



www.mpgk.pl

MPGK – Rzeszów Sp. z o. o.
informuje, że w roku 2023 odpady będą odbierane w **PSZOK (Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) przy ulicach:**
-Ciepłowniczej 11
- al. Gen W. Sikorskiego 428

	Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych czynny jest w dniach:	
Poniedziałek	ZAMKNIĘTE	
Wtorek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Środa	ZAMKNIĘTE	
Czwartek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Piątek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Sobota	OTWARTE	W godzinach 9 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
Niedziela	ZAMKNIĘTE	

CARPATHIA FESTIWAL 2024



Od lewej: dr Anna Czenczek, Mateusz Szymkowiak, Danuta Błażejczyk i Ilona Małek

Jubileuszowy XX Międzynarodowy Festiwal Piosenki Carpathia Festiwal – Rzeszów 2024 przeszedł do historii. Warto jednak przypomnieć to interesujące wydarzenie kulturalne na stałe wpisane w kalendarz imprez muzycznych Rzeszowa, w którym mieszkańcy mogli uczestniczyć podczas koncertów w Filharmonii Podkarpackiej w dniach 20 i 21 lipca.

W uroczystym otwarciu festiwalu udział wzięli: **Teresa Kubas Hul** – wojewodzina podkarpacka, **Karol Ożóg** – wicemarszałek województwa podkarpackiego, **Konrad Fijołek** – prezydent Rzeszowa, **Krzysztof Jarosz** – starosta rzeszowski, prof. **Marta Wierzbieniec** – dyrektor filharmonii podkarpackiej oraz dr **Anna Czenczek** – pomysłodawczyni i dyrektor festiwalu oraz prezes fundacji wspierania kultury i sztuki.

Po uroczystych powitaniach licznie zgromadzona publiczność wysłuchiwała pięknego, pełnego estetycznych i muzycznych wrażeń

koncertu pod tytułem „Taki cud i miód”, którego gwiazdą była znana polska wokalistka, **Danuta Błażejczyk**. Zachwycił również występ solistów i grupy artystycznej Centrum Sztuki Wokalnej pod kierunkiem dr Anny Czenczek, z towarzyszeniem orkiestry festiwalowej Tomasza Filipczaka w składzie: **Tomasz Filipczak** – piano, aranżacje, **Mirosław Wiśniewski** – bas, **Przemysław Kuczyński** – perkusja, **Jan Malecha** – gitara, **Piotr Ziarek Ziarkiewicz** – trąbka, **Mariusz Fazi Mielczarek** – saksofony, **Andrzej Rękas** – puzon.

Drugą część tego uroczystego wieczoru stanowiły przesłuchania młodych artystów, którzy walczyli o główną nagrodę grand prix oraz inne wyróżnienia. Nad oceną poszczególnych występów oraz wyłonieniem zwycięzców czuwało profesjonalne jury: prof. **Anna Janosz** – przewodnicząca, **Marek Kościukiewicz**, dr **Isabella Fac**, **Beata Molak**, **Maciej Gnatowski**, **Michał Wojnarowski**.

Kolejny dzień festiwalu rozpoczął się koncertem laureatów, w którym zaprezentowało się ośmioro najlepszych artystów wyłonionych przez jury. Wystąpił również laureat ubiegłorocznej edycji – reprezentant Litwy, **Mario Junes** w swoim utworze „Do What

You Do”. Po tych emocjonujących występach przyszedł czas na ogłoszenie wyników. Zaczęło jury przyznało następujące nagrody i wyróżnienia: Grand Prix – **Sylvia Zelek Golonka** z Limanowej z czym wiązało się przyznanie 15 tys. zł na dofinansowanie wydania płyty lub kosztów organizacji trasy koncertowej, I miejsce – **Alicja Kuszowska** z Malborka (również nagrodę 5 tys. zł ufundowaną przez Centrum Języków Obcych Germanitas), II miejsce – **Dorota Kuziela** z Wrocławia (otrzymała voucher na dwudziestogodzinną sesję nagraniową w studiu nagrań Polskiego Radia Rzeszów oraz promocję na antenie radia), III miejsce – **Bartłomiej Matłosz** (otrzymał nagrodę rzeczową Fundacji Creative i sklepu internetowego FC shop. pl. Wyróżnienia z drobnymi nagrodami otrzymali – **Filip Mizia** z Wrocławia oraz **Aleksandra Wajda** z Przeworska. Nagroda za największą osobowość sceniczną powędrowała do **Lamii Merc** z Warszawy, która zdobyła szklanego słowika, statuetkę Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Zaś **Khrystyna Strutynska** z ukraińskiego Iwano

Frankowska zdobyła nagrodę za najlepsze wykonanie piosenki w swoim języku narodowym. Wszyscy nagrodzeni otrzymali pamiątkowe statuetki, dyplomy, kwiaty oraz drobne upominki.

Po ogłoszeniu wyników oraz wręczeniu nagród przez organizatorów, przedstawicieli sponsorów, fundatorów nagród, prezydent Konrad Fijołek uhonorował dr Annę Czenczek, przekazując jej okazały bukiet wraz z gratulacjami za zaangażowanie w organizację tego interesującego wydarzenia. Kwiaty i upominek przekazali jej również przedstawiciele organizacji strzeleckiej – bryg. Marek Matuła oraz st. insp. Marek Strączek.

Festiwal zakończył wyczekiwany przez publiczność koncert pod tytułem „Bał wszystkich świętych”. Największe przeboje rockowe wykonywali m. in.: zespół Lombard, Sara Chmiel (obecna wokalistka zespołu Łzy) oraz soliści i grupa artystyczna Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie. Całość prowadziła znana uroczą para – **Ilona Małek** i **Mateusz Szymkowiak**.

Krystyna Małecka



Zespół wokalny Centrum Sztuki Wokalnej

POŻEGNALISMY TERESE KOWAL (1946-2024)

Ktoś tutaj był i był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma – z żalem konstatała swoje osobiste przeżycie nieodżałowana Wisława Szymborska. Chociaż wiadomo, że każde życie – nawet to najdłuższe – zawsze będzie za krótkie. Z nieklamany żalem nie tak dawno licznie pożegnaliśmy na wilkowyjskim cmentarzu naszą serdeczną przyjaciółkę, niemal od zawsze członkinię Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa, Teresę Kowal. Ileż świetnych, niezapomnianych przeżyć z nią związanych pozostało nie tylko w mojej pamięci. Zarówno tych oficjalnych, okolicznościowych, kulturalnych, jak i mniej oficjalnych, czysto towarzyskich.

Teresa była rodowitą rzeszowianką i swego rodzinnego miasta

nie zdradziła do końca życia. Tu pojawiła się na tym łez padole 13 lipca 1946 roku w tradycyjnej rodzinie kolejańskiej, gdzie ojciec zajmował się pracą zawodową, a matka prowadzeniem domu i wychowywaniem potomstwa. A było ono liczne. Najstarsza Teresa miała jeszcze siostrę Annę i braci Zdzisława, Jana oraz Marka.

Po ukończeniu zwyczajowej podstawówki kontynuowała naukę w zawodówce, po ukończeniu której stanęła przed fryzjerskim lustrem w zakładzie o wdzięcznej nazwie Rusałka. Mimo wcześniejszego zauroczenia tą profesją z czasem uznała, że powinna zająć się czymś ambitniejszym od formowania fryzur. Zatem wróciła do szkolnej ławy. Z powodzeniem ukończyła

szkołę średnią i pomyślnie zwięńczyła to maturą. To otworzyło jej nowe możliwości zawodowe.

Podjęła pracę w Szpitalu Wojewódzkim nr 1. Wpierw w dziale technicznym, a następnie w laboratorium. Tu dotrwała bez żadnych problemów do emerytury. Nie spotkałem żadnego człowieka płci obojga, który wówczas zetknął się z Teresą z różnych powodów – nie tylko zawodowych – i wyrażał się o niej w innej formie, aniżeli: koleżeńską, uczynną, sympatyczną w obyciu, niezwykle ciepłą w usposobieniu.

W sierpniu 1967 roku poślubiła Wiktora Kowala, znanego i cenionego funkcjonariusza milicji. W zgodnym stadle przeżyli wszystko, co mieli do przeżycia. Z tego

powodu w 2017 roku z rąk prezydenta miasta odebrali przyznane przez głowę państwa medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Zgodnie, sprawnie i efektywnie wychowali córkę Beatę, która w zamian obdarowała ich dwojgiem wnuków.

Czynnie uczestniczyła w życiu politycznym miasta. Interesowała się zjawiskami politycznymi i miała w tym względzie ugruntowane poglądy, których potrafiła bronić. Aktywnie uczestniczyła w strukturach wojewódzkich i miejskich Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policjnych oraz Towarzystwie Przyjaciół Rzeszowa. Po ciężkiej chorobie bezpowrotnie odeszła od nas w wieku 77 lat.

Roman Małek



Teresa Kowal

REMONTY SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Wakacje trwają w najlepsze. Uczniowie odpoczywają, a w rzeszowskich szkołach i przedszkolach praca wrę. Remontowanych jest 29 placówek. Modernizowane są m.in. szatnie, toalety, korytarze i sale lekcyjne. W sumie za kwotę prawie 1,7 mln zł. Najdroższe inwestycje są realizowane np. w Przedszkolu nr 28, Zespole Szkół Ekonomicznych, Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2, Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 8. – Cały czas staramy się poprawiać infrastrukturę w szkołach i przedszkolach. Oprócz dużych inwestycji realizujemy też mniejsze. Najlepszym czasem na to są wakacje – zaznacza prezydent Konrad Fijołek.

W rzeszowskim przedszkolu nr 28 przy ul. Obrońców Poczty Gdańskiej remontowane są: szatnie, wejście, tarasy i balkony. Obecnie trwa układanie płytek na tarasie i balkonach oraz osuszanie ścian w szatni. Niebawem rozpoczną się prace przy wejściu głównym. Remont potrwa do połowy sierpnia. W Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 przy ul. Lwowskiej remont zaczął się z początkiem wakacji. Obejmuje hol główny, korytarz i wiatrołap, łącznie z wymianą drzwi wejściowych. W Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 8 przy ul. Dąbrowskiego prace obejmują wymianę instalacji elektrycznej i wodnej na poziomie

piwnic i szatni. Budynek ma ponad 60 lat i w tym zakresie nie był jeszcze remontowany.

W rzeszowskim Zespole Szkół Ekonomicznych przy ul. Hoffmannowej dobiega końca remont i modernizacja toalet oraz części korytarza. Zakres wykonanych prac był bardzo szeroki i obejmował burzenie, rozbiórki, roboty murarskie i instalacyjne. Przerobiona została instalacja wodno-kanalizacyjna. Ułożono nowe kolorowe płytki i wykonano montaż urządzeń sanitarnych. Zainstalowane zostały urządzenia grzewcze i wentylacyjne. Ponadto wykonano nową instalację elektryczną w modernizowanych



Remont w Liceum Ekonomicznym. Fot. A. Baranowski

pomieszczeniach. Aktualnie układana jest wykładzina na posadzce. Zakończenie inwestycji początkowo planowane było na koniec

sierpnia, jednak wszystko wskazuje na to, że nastąpi to przed terminem.

inf. własna



MEANDRY WŁADZY W SCENICZNEJ OPTYCE

Trzy przedpremierowe pokazy „Miarki” za miarkę Szekspira w reżyserii Szymona Kaczmarka w połowie czerwca miały już w pełni dopracowany kształt, chociaż oficjalna odsłona będzie w październiku, na festiwalu arcydzieł. Wtedy także pokazana zostanie w Rzeszowie znakomita komedia Fredry „Mąż i żona” w mistrzowskiej obsadzie i wybornej realizacji reżyserskiej Marcina Sławińskiego, która miała premierę w maju na Zamku Kazimierzowskim w Przemysłu.

Kaczmarek, twórca młodego pokolenia, zyskał uznanie rzeszowskich teatromanów już wcześniej za realizacje sceniczne w Teatrze Siemaszkowej „Heddy Gabler” Ibsena i „Idioty” Dostojewskiego. Szekspirowski dramat sprzed ponad czterech stuleci przenosi zarówno kostiumowo (Marta Sniosek-Masacz) i scenograficznie (Kaja Migdałek) w przestrzeń urzędu bardzo współczesnego, a nie zamku księcia Wincencja. Wprawdzie – zgodnie z literackim pierwowzorem – lokuje ten urząd w Wiedniu, ale nad tablicą umieszcza godło polskie, przez co paralele

do knoń i niecných postępków ludzi władzy stają się jakby bliższe nam. A frazy szekspirowskie w przekładzie Piotra Kamińskiego i Anny Ceteri-Włodarczyk też mają barwy współczesne.

Dialogowanie wierszem na scenie to zawsze jest wielkie wyzwanie dla aktorów. Ale wszak artyści tej miary – jak występujący w roli księcia i mnicha Robert Żurek, czy Anna Demczuk jako Przewalska, albo Adam Mężyk jako sędzia Eskalus, czy Mateusz Marczydło w niewdzięcznej roli Angla namiestnika, który na chwilę zyskuje władzę, podczas gdy księżę w przebraniu zakonnika obserwuje poczynania następcy – znakomicie sobie z tym radzą. Nie sposób zapomnieć Marka Kępińskiego w roli rozpustnego Barnardyna pijaczyny, który tak emocjonalnie, z taką maestrią sceniczną zaprzęta uwagę i rozbawia widzów, że wydaje się, iż ta ogromna przestrzeń jest wypełniona nim po brzegi, a epizody z tą postacią stają się wielkimi obrazami widowiska. Podobnie Michał Chółka – który w podwójnej roli, raz służącego Przewalskiej, takiego sobie strażnika burdelu, a potem

aresztu – ma wręcz dar wrodzony i moc komicznego przekazu, że ręce same składają się do okłasków. A czyni to – wydawać by się mogło – naturalnie, bezpretensjonalnie i smakowicie artystycznie. Maciej Karbowski jako Lucjo, nowa postać na rzeszowskiej scenie, ma też ową lekkość, która w takich komedio-tragifarsowych okolicznościach zbliża go emocjonalnie widzom. Niezwykłą klasą mieni się aktorsko więzienny nadzorca, kreowany przez Pawła Gładysia. Błyskotliwie objawia się Justyna Król w roli Mariany, sprawdzając się młode aktorki Aniela Kowalska jako Julia, kochanka Klaudia (Jakub Gąsior), zwłaszcza jego siostra sceniczna Izabela (także w roli zakonniczki), grana przez Kaję Kozłowską-Zygadło.

Oczywiście, także z literackich względów rola księcia i zamiennie mnicha są nadrzędne, a Robert Żurek wypełnia tę powinność artystyczną z ogromnym wyczuciem, wrażliwością i dojrzałością aktorską. Wzbudza sympatię jako władca i jako klecha, co wszak w życiu nie zawsze się potwierdza. Przeciwnie niż jego chwilowy



Scena ze spektaklu „Miarka za miarkę”. Fot. Wiktoria Cieśla

zastępcę Angla, którego Mateusz Marczydło we wszystkich wcieleniach tej postaci, wszystkich odrażających moralnie, kreuje scenicznym z wielkim talentem.

Zagłębienie w kulisy władzy, niezależnie od epoki, zawsze intryguje. Pewne zachowania, hipokryzja i ułomności ludzi rządzących, inwigilacyjne postępowania, powtarzają się niezmiennie w każdej epoce i w każdym miejscu na styku władzy i ludzi, którzy podlegają jej zarządzeniom. Stąd i szek-

spirowskie realia dramatu mogą zaistnieć współczesnymi skojarzeniami poprzez ich sceniczny przekaz, czasem dosłowny, jak te dialogi poprzez telefony komórkowe, czy owe różne plany akcji – tej na żywo na scenie i dopowiadanej jako ciąg następujący w filmowych obrazach. A na festiwalu widzowie skonfrontują rzeszowski spektakl z tym sprzed roku pokazanym przez kielecki teatr.

Ryszard Zatorski

WYDARZENIE MUZYCZNE

Wszystkich miłośników muzyki i sztuki zapraszają organizatorzy na koncert „Rzeszów Classical Night”, który odbędzie się 8 września o godzinie 18:00 w sali koncertowej Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wydarzenie organizowane przez Rzeszowskie Stowarzyszenie Muzyczne ma na celu promocję artystów wykonawców i kompozytorów związanych z regionem rzeszowskim i przedstawienia ich szerokiej działalności

twórczej. Podczas dotychczasowych koncertów stowarzyszenia, rzeszowska publiczność miała okazję wysłuchać kilkudziesięciu różnych utworów z gatunku muzyki klasycznej, rozrywkowej i filmowej, a na scenie pojawiało się ponad 50 różnych muzyków, tworzących rozmaite formacje instrumentalne od duetów do orkiestry kameralnej.

Tegoroczna, druga edycja koncertu „Rzeszów Classical Night” zapowiada się wyjątkowo atrak-

cyjnie ze względu na repertuar i obsadę koncertu. Zgromadzona w sali koncertowej publiczność będzie miała okazję usłyszeć premiery utworów Dominika Lasoty – rzeszowskiego kompozytora, doktora sztuk muzycznych, wykładowcy akademickiego.

W pierwszej części orkiestra smyczkowa „Rzeszów Classical Night” pod batutą świetnego dyrygenta o międzynarodowej sławie, prof. Sławka Adama Wró-

blewskiego, dokona prawykonywania trzyczęściowego koncertu akordeonowego, napisanego ze specjalną dedykacją dla Weroniki Sury – młodej wirtuozki akordeonu, założycielki Rzeszowskiej Akademii Muzyki, na co dzień doktorantki URZ.

Drugą część koncertu wypełni muzyka kameralna i cykl utworów inspirowanych malarstwem przestronnym Wojciecha Fangora o nazwie „Circles” napisanych na:

akordeon, flet, fortepian, skrzypce i gitarę. Wśród wykonawców będzie można zobaczyć i usłyszeć artystów, którzy na co dzień pełnią rolę pedagogów szkolnych i uniwersyteckich oraz muzyków filharmonii podkarpackiej. Wśród nich będą: Aleksandra Jarosińska, Jagoda Pietrusiak-Kasprzyk, Marcin Kasprzyk, Mateusz Kowalski.

Inf. własna

HONOROWE NAGRODY ZLP

Zarząd Oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie zorganizował z końcem czerwca galę wręczenia nagród za twórczą działalność animatorów kultury z terenu Podkarpacia. Uroczyste spotkanie odbyło się w Klubie „Turkus” Wojewódzkiego Domu Kultury. Uroczystość zgromadziła liczną grupę przybyłych gości i przedstawicieli lokalnych władz samorządowych oraz towarzystw regionalnych i mediów.

Organizatorzy spotkania **Miroslaw Welz** – prezes oddziału ZLP oraz **Damian Drąg** – dyrektor WDK bardzo serdecznie i mile powitali tak licznie przybyłych uczestników spotkania. W grupie gości, literatów i poetów byli: **Waldemar Szumny, Robert Homnicki, Dariusz Półciwarteł, Jerzy Maślanka, Ewelina Łopuszańska, Barbara Śnieżek, Adam Decowski, Dorota Kwoka, Maria Stefanik, Teresa Paryna, Mieczysław A. Łypa, Szymon Halko, Jadwiga Kupiszewska, Zbigniew Michalski**. Po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień przez przedstawicieli organizatorów uroczystej

galii przystąpiono do wyróżnień. W obecnej już 27 odsłonie trzy osoby otrzymały Złote Pióra: **Anita Róg-Bindacz** w kategorii poezja za tomik poetycki „Bieg”, **Małgorzata Korbecka ps. Małgorzata Matwij** w kategorii proza za powieść „Wadliwy gen” i **Izabela Zubko** w kategorii krytyka literacka za książkę „Dotykam słów”.

Wyróżniono książkę roku 2024 pt. „Galicyjski szlak Marii Konopnickiej”, autorstwa **Marii Stefanik**. Warto przytoczyć informację o autorce książki. Mieszka w Żarnowcu obok muzeum Marii Konopnickiej, które zainspirowało ją do rozpoczęcia w 2005 r. twórczości poetyckiej, głównie o tematyce regionalnej, religijnej i historycznej. Jest członkiem ZLP, laureatką ogólnopolskich konkursów poetyckich. Jest wyróżniona nagrodą „Znak Kultury 2024” przez marszałka województwa podkarpackiego za osiągnięcia w działalności twórczej, artystycznej, upowszechniania kultury, ochronie materialnego i niematerialnego dziedzictwa narodowego w roku 2024. Wydała osiem tomi-



Uczestnicy literackiego spotkania w Turkusie. Fot. L. Stefanik

ków wierszy. Jest skarbnikiem w oddziale rzeszowskim ZLP.

Wyróżniono **Mieczysława A. Łypa** za 30. jubileuszowy numer rocznika literacko-kulturalnego „Krajobrazy”. Autor jest poetą, krytykiem literackim, edytorem, fotografikiem, promotorem kultury i sztuki Podkarpacia. Były prezes rzeszowskiego oddziału związku literatów polskich. Autor kilkunastu książek poetyckich.

Laureat Złotego Pióra (1992, 2010) i wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich. Na okoliczność obecnej Gali Złotych Piór wydał „Wiosenny Arkusz Poetycki” nr 2.

Na obecnej gali dodatkowo uhonorowano nagrodami honorowymi Zarządu Oddziału: **Zbigniewa Michalskiego, Szymona Halko, Mieczysława A. Łypa**. Nagrodę prezesa oddziału ZLP w Rzeszowie otrzymała **Jadwiga**

Kupiszewska za zbiór opowiadań „Dni tygodnia”.

Nagrody i wyróżnienia wręczyli: **Miroslaw Welz, Andrzej Talarek, Maria Stefanik, Waldemar Szumny, Robert Homnicki**. Oprawa muzyczna części artystycznej: **Małgorzata i Witold Stankiewicz, Jerzy Markowicz, zdjęcia Leszek Stefanik**.

Stanisław Rusznica

POMOST INTERNATIONAL

Dwa tygodnie intensywnej nauki języka angielskiego czekało uczestników tegorocznej edycji kursu Pomost International. W Rzeszowie to już tradycja – była to 31. edycja tego wydarzenia. W kursie brało udział około 130 osób, młodzieży i dorosłych. Angielskiego uczestnicy nauczyli się dzięki rozmowom z 11 native speakerami z Buffalo w USA. – Rzeszów, dynamicznie rozwijające się miasto, stanowi doskonałe

miejsce do naszego kursu. Wierzę, że jego atmosfera będzie dla nas inspiracją do twórczego myślenia. Zachęcam was do aktywnego uczestnictwa i pełnego zaangażowania. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego kursu. Życzę owocnej nauki i satysfakcji z uczestnictwa w Pomost International – przywitał uczestników kursu Marcin Deręgowski, zastępca prezydenta Rzeszowa.

Tegoroczny Pomost International rozpoczął się 8 lipca i potrwał do 20 tego miesiąca. Zajęcia zostały organizowane w Zespole Szkół Gospodarczych w Rzeszowie, przy ul. Spytka Ligęzy 12. W „Pomoście” uczestniczyły dwie grupy – młodzież na zajęciach dziennych oraz dorośli, na zajęciach wieczornych. Łącznie to około 130 osób, które pod okiem 11 nauczycieli z Buffalo, miasta partnerskiego Rzeszowa w Stanach

Zjednoczonych, szkoliły swoje językowe umiejętności.

Na zakończenie kursu organizatorzy zaplanowali Piknik Amerykański. Była to już druga taka impreza i oczywiście swoim stylem nawiązywała do kultury USA. Były takie atrakcje, jak: amerykańskie burgery, potańcówka w stylu country, prezentacja zawodników baseballu czy pokaz motocykli. Wydarzenie wystartowało 20 lipca o godz. 15:00

na rzeszowskich bulwarach nad Wisłokiem. Było bardzo ciekawie i w dodatku dynamicznie i barwnie. Zabawa na cztery fajerki i z przytupem. Nawet aura była bardzo łaskawa dla organizatorów. Ci, którzy zagapili się i nie skorzystali z zaproszenia, mają czego żałować. Pocięciem może dla nich być fakt, że coś takiego ma pojawić się u nas w roku przyszłym.

Rom

NATCHNIENI BIESZCZADEM

Po raz szesnasty Stowarzyszenie Natchnieni Bieszczadom zaprasza do Cisnej na coroczny festiwal pod tą samą nazwą. W dniach od 22 do 25 sierpnia 2024 roku Cisna napełni się: poezją, pieśnią, balladą, piosenką turystyczną, muzyką folkową, bluesem i rockiem. Wystąpi wielu pieśniarzy, bardów bieszczadzkich, wiele znanych i mniej znanych zespołów.

W czwartek o godz. 18.00 będzie oficjalne, bezpłatne ognisko i posłuchać będzie można piosenek wielu miłośników Bieszczadów, którzy zjadą do Cisnej z całej Polski, między innymi: Anny i Tomka Trust – duetu z Koszalina, Mariusza Dzioba – bieszczadzkiego barda, Grzegorza Barcia, Zbigniewa Rolnicza, Tomka Motyki, Piotra Rogali „Rogalika” – barda z Soliny, przewodnika bieszczadzkiego, Macieja Yoożnika, Pawła Lewandowskiego, Piotra Michny. W piątek wystąpi Dżem – kultowy zespół założony w 1973 roku w Chorzowie, grający muzykę pogranicza bluesa i rocka z wokalistą Ryszardem Riedlem.

Myszę, że warto będzie posłuchać syna zmarłego Ryśka – Sebastiana Riedla, który w 2024 roku zastąpił jako wokalista Macieja Balcera. Po nim zagrają Karczmarze – zespół z Rzeszowa, znakomita muzyka pogranicza: żydowska, ukraińska, bałkańska, węgierska, wesoły folk. Grzane wino – piosenka poetycka, ballady folkowe, Agata Rymanowicz, EMPE 50, Dwie Drogi i Patryk Paśko.

W sobotę zagrają i zaśpiewają m.in.: KSU, kultowy zespół – minęło ponad 45 lat od czasu, gdy w Ustrzykach Dolnych młodzi chłopcy, dziś starsi panowie, zaczęli grać rocka. Po nich również kultowy zespół Wolna Grupa Bukowina, założony przez Wojtkę Belona w 1970 roku w Busku Zdroju – do dziś grają ballady poetyckie i folk rocka. W dalszej części wieczoru grać będzie zespół Żmije – muzyka gór i dolin, folk i polska pieśń ludowa, a po nim Geard Magnus Band, Bimbronauci, Muszkieterowie, Grzegorz „Kowal” Michalik, Jerzy Krupa i Paweł Lewandowski, Pod wiatr, Na Gapę,

Ballabard i wielu innych artystów.

Będzie się działo. Kto lubi turystyczną piosenkę, bieszczadzką balladę i poezję śpiewaną oraz folk, bluesa i rocka, to z pewnością znajdzie tutaj wszystko. Temu wszystkiemu towarzyszyć będzie wiele imprez: pieszy rajd bieszczadzki, wiele imprez dla dzieci i młodzieży – strefa animacji, gry i zabawy dla dzieci, w tym warsztaty plastyczne, gliniarskie, wyrób biżuterii, konkurs piosenki. Będzie jarmark rękodzieła, stoiska z lokalnymi potrawami. Odbędzie się odsłonięcie pomnika Majstra Biedy. Po raz kolejny przeprowadzony zostanie Ogólnopolski Konkurs Piosenki Poetyckiej i Turystycznej oraz Konkurs Poezji „Dźwiękosłowa”. Będą różnego rodzaju wystawy i wiele innych atrakcji.

Organizatorzy w strefie VIP organizują spotkania, w których weźmie udział około 300 przedsiębiorców, miłośników Bieszczadów i sponsorów. Przewiduje się, że w imprezie uczestniczyć będzie około 6 tysięcy osób. Wszystko to dzieć się będzie



przy boisku Orlik w Cisnej, obok pola namiotowego Tramp. Na polu namiotowym Tramp jak zwykle będzie też wiele ciekawych imprez muzyczno-poetyckich Pod Wiatrą. Warto rzucić wszystko i pojechać w

Bieszczady, do Cisnej i nawiązać się tej poezji, ballad, muzyki folk, bluesa i rocka. Można pod namiot.

Bogusław Kobisz

STANISŁAW BARCZAK

(1947-2024) CAŁE ŻYCIE SŁUŻYŁ INNYM

Urodził się w podrzeszowskiej miejscowości Wysoka Głogowska. Po ukończeniu pierwszego etapu nauki szkolnej należał tam do budowniczych nowego budynku szkoły podstawowej. Jako młodociany pracował w cegielni przy wyrobie cegieł na budowę nowej szkoły. Ówczesna mieściła się w dawnej posiadłości rodziny Bieniaszewskich.

Od 1 września 1962 roku pobierał naukę, kształcąc się na przyszłego odlewnika w rzeszowskiej szkole zawodowej prowadzonej przez WSK. Przez 15 lat pracował w odlewni WSK w charakterze pierwszego wytopiacza metalu do wykonywania

części do samolotów. W 1980 roku zamienił miejsce pracy i pracował w innym charakterze na stanowisku sanitariusza w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Przeprowadził tam 18 lat z krótką dwuletnią przerwą na pracę sezonową w Austrii. W latach 1998 -2007 do chwili przejścia na emeryturę pracował w szkole podstawowej nr 16 jako pracownik obsługi.

Na emeryturze podejmował różne prace. Zmuszała go do tego głównie trudna sytuacja rodzinna. Do końca życia opiekował się dwoma osobami niepełnosprawnymi, synem Mateuszem i żoną Grażyną. Obydwójce

poruszali się na wózkach inwalidzkich i potrzebowali całodobowej opieki.

Stanisław Barczak był hobbystą i miłośnikiem antyków, szczególnie zegarów. Był współorganizatorem muzeum szkolnego w osiedlu Kmity w Rzeszowie. Aktywnie udzielał się w pomocy osobom niepełnosprawnym. Dzięki jego zaangażowaniu przy wsparciu MZBM powstał przy ulicy Hanasiewicza ogródek wypoczynkowy pn. „Nadzieja”.

Stanisław był bardzo dla ludzi życzliwym człowiekiem, służył w miarę możliwości radą i pomocą wielu ludziom. Był dumny ze swojego życia, żony Grażyny, dzieci Justy-

ny i Mateusza oraz wnuka Gabrysia. Justyna posiada tytuł radiologa, jest też magistrem i absolwentką Uniwersytetu Rzeszowskiego. Syn Mateusz ma ukończoną Niepubliczną Szkołę Biznesu – z tytułem technika informatyka ze specjalnością grafiki komputerowej i multimedialnej.

W dniu 18 lipca br. pożegnaliśmy na rzeszowskim cmentarzu Wilkowyja św. pamięci Stanisława, który zakończył ziemskie życie 15 lipca w wieku 77 lat. Żegnała go rodzina i liczne grono znajomych i mieszkańców Rzeszowa. Pięknymi słowami podczas ceremonii pogrzebowej pożegnał go proboszcz miej-



Stanisław Barczak

scowej parafii św. Judy Tadeusza, ks. dr Marek Dziak.

Zegnamy Cię Przyjacielu Stanisławie. Spoczywaj w pokoju! Stanisław Rusznica

Takiej sytuacji z pewnością zazdrości nam wiele miast. Po lipcowej rekrutacji w ośmiu rzeszowskich żłobkach jest jeszcze 101 wolnych miejsc. Rekrutacja uzupełniająca na wrzesień 2024 r. odbędzie się w sierpniu. W Miejskim Zespole Żłobków w Rzeszowie funkcjonuje 11 placówek i filia Żłobka nr 7. Liczba wszystkich miejsc dla maluchów wynosi 1 678. Placówki na 1 września miały przygotowane 839 miejsc. W ramach rekrutacji podstawowej przyjęto 738 dzieci.

ŻŁOBKI ZAPRASZAJĄ

Od 14 czerwca został uruchomiony nowy system składania wniosków. Można je złożyć elektronicznie korzystając ze strony mzz.resman.pl. Jest tam także dostępny regulamin zapisów elektronicznych oraz dokumentacja do pobrania. Rekrutacja uzupełniająca będzie prowadzona w sierpniu.

Podczas wakacji miejskie żłobki funkcjonują normalnie. Opłata za

pobyt dziecka wynosi 559,00 zł miesięcznie. Opłata za wyżywienie w formie dziennej stawki żywieniowej to 9 zł. Dodatkowa opłata za każdą rozpoczętą godzinę wykraczającą ponad 10 godzin dziennego pobytu to 43 zł. Stawka jest obniżona o 50 proc. na drugie dziecko – w przypadku, gdy do żłobka uczęszcza dwoje dzieci z jednej rodziny. Kolejne dzieci z tej samej

rodziny są zwolnione z opłaty stałej.

Wszelkie pytania dotyczące funkcjonowania miejskich żłobków można kierować do Dyrektora Miejskiego Zespołu Żłobków oraz Kierowników poszczególnych żłobków (telefony i e-maile dostępne na stronie internetowej mzz.resman.pl). Wolne miejsca są w następujących placówkach: Żłobek nr 1 Wesoły Miś, ul. Piękna 18 – 7 wolnych

miejsc; Żłobek nr 3 Krzyś, ul. Macieja Rataja 6A – 24 wolne miejsca; Żłobek nr 4 Sasanka, ul. Architektów 4 – 14 wolnych miejsc; Żłobek nr 5 Karolinka, ul. Wołyńska 4 – 9 wolnych miejsc; Żłobek nr 6 Kotek Psotek, ul. Iwonicka 52 – 22 wolne miejsca; Żłobek nr 8 Kajtęk, ul. Kazimierza Pułaskiego 3B – 9 wolnych miejsc; Żłobek nr 9 Puchatek, ul. Podwisłocze 20B – 8 wolnych miejsc; Żłobek nr 10 Rumcajs, ul. Stefana Starzyńskiego 19 – 8 wolnych miejsc.

Inf. własna

ŻWIROWNIA BYŁA ZAMKNIĘTA



Powodem czasowego zamknięcia tego bardzo popularnego rzeszowskiego zbiornika była przekroczona dopuszczalna ilość bakterii coli. E dodatku stało się to w okresie występowania fali saharyjskich upałów panujących w naszym mieście. Na szczęście przerwa w dostępności tego kąpieliska nie była zbyt długa.

Badania wody Żwirowni są prowadzone regularnie. Najnowsze badania, przeprowadzone na zlecenie Rzeszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji pokazały, że w wodzie przekroczona jest dopuszczalna ilość bakterii coli. Dlatego zaraz po otrzymaniu wyników badań zarządca kąpieliska podjął decyzję o jego czasowym zamknięciu. Kolejne próbki były już korzystniejsze.



Ogrzewam mieszkanie, a nie planetę

Ciepło systemowe dostarczane z elektrociepłowni produkowane jest w procesie kogeneracji, czyli jednocześnie z prądem. W ten sposób powstaje niemal 2/3 ciepła w Polsce. Dzięki temu sprytnemu procesowi spala się o 20 proc. mniej paliwa (np: węgla) i emituje o 30 proc. mniej dwutlenku węgla, niż gdyby ciepło i prąd produkowane były osobno. To bardzo ważne, także dla całej planety. To jednak nie wszystko - dzięki produkcji ciepła w jednym wyspecjalizowanym miejscu, powietrze w mieście jest bardziej czyste. Wysokiej jakości paliwa spalane w efektywny sposób (w optymalnej temperaturze) i urządzenia filtrujące spaliny sprawiają, że do powietrza, którym oddychają mieszkańcy miasta nie przedostaje się niemal w ogóle rakotwórczy bezo(a)piren oraz zabójczy tlenek węgla. Jest w nim także 35 razy mniej pyłów, które powodują wiele chorób układu oddechowego i serca. Dzięki ciepłu systemowemu zyskują więc zarówno mieszkańcy miasta, jak i cała planeta.

Sprawdź, czy twoje mieszkanie ogrzewane jest ciepłem systemowym, a jeśli nie, to czy możesz z niego skorzystać.

MPEC Rzeszów - Twój dostawca ciepła



www.mpec.rzeszow.pl



Bogusław Kobisz

W Europie wzmacniają się partie prawicowe oraz ruchy nacjonalistyczne i faszystujące. Uważam, że to nie wroży niczego dobrego dla świata. W czym tkwi uwodząca siła populizmu i nacjonalizmu? Otóż większość ludzi na świecie to ludzie przeciętni, którzy mało czytają, nie mają czasu ani chęci analizować tego, co dzieje się w gospodarce i polityce. To ci, których najbardziej interesuje własny portfel i najbliższe otoczenie. Ale jak w każdej zbiorowości bywa, są wśród nich też tacy, którzy chcieliby zaistnieć, pokazać się, być kimś ważnym, a jeszcze lepiej podziwianym.

Poza sportem i kulturą, do których nie wszyscy mają predyspozycje oraz awansem zawodowym, gdzie trzeba się wysilić, niewiele jest dziedzin i sfer życia, w których oni mogli by coś znaczyć. Pozostaje więc polityka. Ludzie ci nie mając sami od siebie nic

PRZEJRZYJMY NA OCZY NIE DOPUŚĆMY DO KOLEJNEJ ŚWIATOWEJ TRAGEDII

do powiedzenia, najczęściej tworzą lub przyłączają się do już istniejących ruchów społecznych, partii, stowarzyszeń. Tak się składa, że istniejące na świecie ruchy lewicowe, liberalne i demokratyczne działają pod hasłami: wolna liberalna gospodarka, ochrona socjalna dla najsłabszych, ochrona środowiska, tolerancja w sprawach światopoglądowych, świat bez wojen i swobodne przemieszczanie się ludności. Prawicowe, populistyczne, nacjonalistyczne ruchy często współdziałały z kościołem i wówczas maszerują pod hasłami, takimi jak: zakaz aborcji, obrona dzieci nienarodzonych, stop dla LGBT, albo biorą na sztandary sprawy społeczne, jak: ochrona rynku pracy dla swoich obywateli, precz z uchodźcami, Unia Europejska zagraża suwerenności państw, wyższe pensje niższe podatki, wcześniejsze emerytury itd. itp.

Ludzie ci uczestniczą w marszach narodowców oraz w różnego rodzaju kontrmanifestacjach. Ci, którzy najgłośniej krzyczą, awansują i po pewnym czasie zbliżają się do pieniędzy: diety radnego, później posła, posady dla członków rodziny i znajomych, różnego rodzaju stanowiska oraz apanaże. Niekiedy aktywiści trafiają do krajowej polityki.

Przypomnę, że kiedyś w naszym kraju grupie arystokratów (oszołomów) z pomocą biskupów Kościoła Katolickiego udało się obalić Konstytucję 3 Maja, uchwaloną w 1791 roku, przez co Konfederacja Targowicka w 1795 roku doprowadziła do III rozbioru Polski i utraty niepodległości trwającej 123 lata. Przypomnę, że tak Hitler jak i Musso-

lini na populistycznych, rasistowskich hasłach doszli do władzy i dokonali ludobójstwa. Stalin oszukując świat i swój naród wcale nie wprowadzał żadnego komunizmu lecz krwawą partyjną dyktaturę, mordując miliony ludzi i nie miało to nic wspólnego z utopijnymi teoriami Lenina, Marksa czy Engelsa, mimo że w ZSRR zawsze się na nie powoływano.

Takie same mechanizmy i zjawiska zachodziły i zachodzą na całym świecie do dziś. Putin uwiódł Rosjan snem o potędze, wizją Rosji jako światowego mocarstwa. Trump uwiódł Amerykanów chwając się tym, że został milionerem nie płacąc podatków i hasłami, że Ameryka ma być dla Amerykanów, że Amerykanie muszą patrzeć jedynie na własne interesy, że każdy obywatel powinien mieć broń w domu. Na Węgrzech Orban uwiódł Węgrów głoścąc, że uchodźcy to dla nich zagrożenie, że dzięki współpracy z Putinem wbrew Unii Europejskiej odzyskają ziemie, które po II Wojnie Światowej zabrano Węgrom i przyłączono m.in. do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, czyli dzisiejszej Ukrainy, że będą mieli tanie paliwa i surowce z Rosji. Dziś skrajna prawica, populiści z Niemiec – Alternatywa dla Niemiec AfD umacnia się. We Francji triumfuje przy rosyjskim wsparciu finansowym Marine Le Pen z Frontem Narodowym, która jeszcze niedawno głosiła rasistowskie hasła i poddawała pod wątpliwość istnienie hitlerowskich obozów zagłady. W Austrii triumf ogłasza lider Wolnościowej Partii Austrii – Herbert Kickl, we Włoszech społeczeństwo

uwodzi Matteo Salvini z Ligą Północną, w Czechach rośnie w siłę prawicowo eurosceptyczna ANO Andreja Babisa – wszyscy oni nie ukrywają sympatii do Putina i straszą uchodźcami, wmawiają swoim obywatelom, że o wszystkim decydować będzie Unia Europejska, że ich państwa tracą samodzielność i odrębność oraz karmią obywateli swoich krajów wieloma innymi kłamstwami tudzież frazesami. W wielu przypadkach populiści poruszają tematy, które nie mają wpływu na nasze spokojne, dostatnie życie, ale potrafią wyzwoić ogrom emocji i poróżnić współobywateli, żeby łatwiej było nimi manipulować.

Do czego doszło w naszym kraju? Jakiś polityk zakłóca uroczystości żydowskie, inny wyraża antysemickie poglądy, narodowcy świętują urodziny Hitlera, chuligani biją cudzoziemców i wieszają na prowizorycznych szubienicach wizerunki euro posłów, gminy uchwalają strefy wolne od LGBT, jakiś kabareciarz odznaczany przez prezydenta proponuje umieścić uchodźców w byłych obozach koncentracyjnych. Ludzie związani z Konfederacją biją na ulicy dziewczynę i wyrwają jej torbę w kolorach tęczy. Minister sprawiedliwości, ten już na szczęście były, stara się usprawiedliwiać sprawców wymienionych czynów i oficjalnie czyni starania o złagodzenie ich odpowiedzialności. Czy to jest normalne? Nie możemy tolerować nawet tych z pozoru drobnych i rzekomo nieszkodliwych zdarzeń, bo one stanowią wzory zachowania dla innych, kształtują młode pokolenie oraz nastroje społeczne i w rezultacie wpływają na wyniki

wyborów. Milcząc dajemy przyzwolenie na takie zachowania i łamanie prawa.

Nie dajmy się zwieść PiS, Solidarnej obecnie Suwerennej Polsce, Konfederacji Wołość i Niepodległość, Narodowcom, populistom i mitomanom. Nie wiermy w dobre intencje Kościoła i jego polityczne wybory, bo stał się on korporacją i partią polityczną w jednym. Świat się zmienia i zróbmy wszystko, żeby zmienił się bez wojen, bez nienawiści, zapewniając wolność, ochronę i szczęście wszystkim ludziom. Tolerancja niewłaściwych zachowań może doprowadzić nas do sytuacji, jaka zaistniała w Niemczech. Niemcy też przyglądali się biernie, jak bojówki partyjne Hitlera wybijały szyby w sklepach i w żydowskich domach. Hitler przezwyciężając panujący kryzys dał Niemcom pracę i płacę, rozruszał przemysł zbrojeniowy, wskazał wspólnego wroga – Żyda, czyli gorszą rasę. Dał karierowiczom możliwość szybkiego awansu i łamiąc, przy akceptacji przekupionego społeczeństwa, konstytucję doprowadził do największego na świecie ludobójstwa.

Pamiętajmy, że wojna światowa dzisiaj to: atom, chaos i zagłada całych kontynentów. Nie słuchajmy bzdur o tym, że przeżył się sposób dokonywania wyboru władzy, że demokracja to przeżytek. Naszą racją stanu jest i będzie przez najbliższe lata Unia Europejska i NATO, demokracja czy socjaldemokracja ze swoimi zaletami i wadami, bo póki co nikt czegoś innego, bardziej sprawiedliwego i bezpiecznego systemu rządzenia do dziś nie wymyślił. Państwa Europy tylko będąc razem mogą być silne.

BEZPIECZNE WAKACJE 2024

W Centrum Natura Caritas w Budach Głogowskich odbył się piknik rodzinny pod hasłem „Bezpieczne Wakacje 2024”. Wydarzenie przyciągnęło licznych uczestników, zarówno dzieci, jak i dorosłych, którzy mieli okazję cieszyć się różnorodnymi atrakcjami przygotowanymi specjalnie na tę okazję. Organizowany był przez IPA Region Rzeszów KMP, związki zawodowe policjantów KMP Rzeszów i Związek Zawodowy Pracowników Cywilnych Policji przy KMP Rzeszów.

Zaszczycili nas swoją obecnością: wicestarosta rzeszowski Jerzy Bednarz, wiceburmistrz Głogowa Młp. Mirosław Osetek, Stanisław Mazur, szef firmy Medyk, która świętuje 35-lecie, Olga Gawron, prezes stowarzyszenia pamięci Zawiszy Czarnego herbu Sulima z Garbowa, Daniel Jakubowski, dyr. Caritas Budy Głogowskie.

Jednym z głównych punktów programu były pokazy sprzętu wojskowego, policyjnego, strażackiego i medycznego. Dzieci z

zartym tchem oglądały nowoczesne pojazdy i wyposażenie służb mundurowych, a także miały okazję z bliska zobaczyć, jak wygląda codzienna praca tych formacji. Rodzice również z zainteresowaniem przyglądali się pokazom, a dla wielu była to niepowtarzalna okazja do zadawania pytań i rozmów z przedstawicielami służb.

Niezapomnianym momentem był pokaz klubu akrobatycznego, prowadzonego przez trenerkę Brygidę Sakowską-Kamińską, multimedialistkę mistrzostw świata i Europy w akrobatyce. Na pikniku byli również policjanci z formacji konnej. Kolejną atrakcją była demonstracja gaszenia samochodu przeprowadzona przez PSP Rzeszów i OSP Budy Głogowskie. Strażacy zaprezentowali swoje umiejętności i nowoczesny sprzęt, skutecznie gasząc symulowany pożar. Ze względu na upalną pogodę straż i policja zadbała o ochłodzenie uczestników, wykorzystując do tego armatki wodne. Świętego

zraszenia uczestników dokonali także strażacy OSP z Jasionki.

Piknik obfitował w różnorodne konkursy, w tym - strzelanie z łuku pod wodzą Pauli Kiszyk, policjantki z wydziału PG. Zarówno te zmagania, jak i konkurs wokalny, cieszyły się dużym zainteresowaniem. Uczestnicy mogli również spróbować swojego szczęścia w loterii fantowej.

Było też spotkanie z naturą czyli z alpakami Fredim i Muminem, zaprezentowanymi przez policjantkę Ewę Saidło. Muzyczną atrakcją pikniku był koncert smyczkowy w wykonaniu Magdaleny Kobrzyńskiej. Nie zabrakło także wspólnych zabaw, które prowadziły animatorki z grupy „Ani Misie”.

Najmłodsi zaszaleli w konkursie rysunkowo-malarskim, który od dwóch lat organizuje, ocenia i koordynuje Monika Czachur, prowadząca żłobek Trzy Kurki w Rzeszowie. Wszystkie prace były nagrodzone. Przygotowywana jest wystawa wszystkich prac naszych milusińskich. Będą piękne nagrody.



Wodne atrakcje na rodzinnym pikniku

Piknik „Bezpieczne Wakacje 2024” w Budach Głogowskich okazał się wspaniałym wydarzeniem, które połączyło edukację z rozrywką, zapewniając niezapomniane chwile zarówno dzieciom, jak i

dorosłym. Organizatorzy zadbali o każdy detal, dzięki czemu uczestnicy mogli czuć się bezpiecznie i dobrze bawić przez cały dzień.

Witold Szczekała
Przemysław Terlecki

NOWOMOWA

PROSZĘ PANIĄ SUBIEKTYWNIE UCZCIWI ZABRALI MIEJSCE KUNDLIZMOWI

Kundlizm – takim mianem ochrzcił Joachim Brudziński poczynania obecnej władzy, zmierzające do przywrócenia praworządności i skierowanie do UE precyzyjnych wniosków. Nie powołał się na autora owego sformułowania, czyli samego Melchiora Wańkowicza. Cóż według Melchiora to pojęcie oznacza? Ni mniej ni więcej, tylko: przeciwieństwo szlachetności, zaprzeczenie szczerości, autentyczności, bezinteresowności. Nie wiem, jaki to może mieć związek z prawnymi poczynaniami obecnego rządu? Już prędzej przypisywałbym to poczynaniom poprzedniego rządu, destrukcyjnego w stosunku do stanu prawnego państwa. Ale skąd Brudziński mógł wiedzieć, co oznacza kundlizm? Przecież Antoni Macierewicz mu tego wytłumaczyć nie był w stanie, że o perukarzu teatralnym nie wspomnę. Przed „prawymi i sprawiedliwymi” ely-

tami jeszcze sporo edukacyjnego trudu.

Proszę panią – takiej formy używał nagminnie europoseł Daniel Obajtek podczas przesłuchania przed sejmową komisją śledczą, gdy zwracał się do pań zadających mu pytania. Widocznie nie uważał na lekcjach języka polskiego, bądź prał kamieniami w szkołę podczas tych lekcji. Coś w tym musi być, bo ponoć wylali go z technikum weterynaryjnego, z pewnością nie za wybitne postępy w nauce. Używał tego zwrotu w formie grzecznościowej, a wówczas powinien on brzmieć proszę pani, czyli w formie dopełniaczowej. Używana przez niego formę biernikową stosuje się wyłącznie, gdy chodzi o oczekiwanie na spełnienie prośby – na przykład proszę panią o przysługę, o podanie wody. O ile dobrze sobie przypominam, Obajtek wszystko moge nie jest w

tej sprawie odosobniony. Nawet Andrzej Duda ze swej prezydenckiej wysokości też tak wypowiada się. Zresztą językową poprawnością Obajtek nigdy nie grzeszył. Tylko podczas tego wspomnianego spotkania zapamiętałem dwa rażące błędy – jeden fonetyczny, gdy z consultingu zrobił kasaltig. Drugi już typowo językowy – powinienem, zamiast powinienem. Ale tak to już jest, jeśli ktoś w młodości olewał dydaktyczne wysiłki nauczycieli od polskiego, to na starość musi ośmieszać się swoim nieuctwem i posługiwać taką niby-polszczyzną.

Subiektywnie uczciwy – takiego językowego tworu użył Jarosław Kaczyński. W jakim przypadku? Gdy ujawniony został jego ostrzegawczy list skierowany do ministra Ziobry w sprawie zaprzestania machlojek przy gospodarowaniu funduszem sprawiedliwości, które mogą spotkać się z nieprzyjemnymi

konsekwencjami nie tylko dla partii. Prezes I Ogromny z prawdziwie ojcowsko pobłażliwym uśmieszkiem uznał autorów tych przekrętów za subiektywnie uczciwych, czyli usprawiedliwionych. Ciekawostką w tej sprawie jest źródło określenia subiektywnej uczciwości. Takim sformulowaniem odnosili się niektórzy socjaldemokraci do koncepcji Marksa i Engelsa w kwestii materializmu historycznego. No, no! Pogratulować muszę doboru lektur! Chociaż według mnie nie ma to żadnego zastosowania w przypadku wyborczych przekrętów Prawa i Sprawiedliwości oraz jej satelitów. Przecież subiektywna uczciwość nijak ma się do uczciwości obiektywnej.

Zabrać miejsce – przewodniczącą Magdalena Sroka podczas posiedzenia komisji ds. wykorzystania oprogramowania Pegasus namawiała do zabrania miejsca

jednego z uczestników. Coś tu językowo zdecydowanie mi zgrzytnęło. Pani przewodnicząca, logicznie wychodzi na to, że nalegała pani, aby ów uczestnik podpierał sobie przeznaczone dla niego krzesło i poszedł z nim do domu. Zabrać w polszczyźnie – i nie tylko – znaczyć: pozbawić kogoś czegoś, wziąć ze sobą, wziąć cokolwiek. Można jeszcze użyć sformułowania – zabrać się z tego świata, czyli umrzeć, albo jak powiadają inni wykorować – chociaż to również poprawne nie jest. Miejsce w tym znaczeniu, które wówczas wchodziło w rachubę, można było tylko zająć bądź usiąść na nim. Można jeszcze zająć pozycję. Lepszą lub gorszą, tę językowo zajęta przez panią należy uznać za fatalną. Jednak wszystko jeszcze przed panią, przecież kiepską pozycję zawsze można poprawić. Szczerze tego życzę.

Roman Małek

EMERYCY RADZILI W ZODIAKU

W lipcu po raz piąty w aktualnej kadencji radził Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych. Wszystko odbywało się w urokliwym i gościnnym klubie spółdzielczym Zodiak. Całość rozpoczął prezes zarządu **Jan Rusek**, który powitał gości i zwięźle podgarnął efekty działalności zarządu w pierwszym półroczu. Decyzją zebranych przewodnictwo obrad sprawnie przejęła wiceprezeska **Marta Wytrwał**.

Z zaproszenia do udziału skorzystali: gen. **Józef Gdański** – pełnomocnik wojewody ds. polityki senioralnej, mł. insp. **Małgorzata Fąfara** – zastępca komendanta wojewódzkiego policji, **Krystyna Stachowska** – zastępca prezidenta miasta, **Andrzej Burnat** dyrektor wydziału polityki społecznej w

Urzędzie Miasta, **Tomasz Boro-wiecki** – z-ca przewodniczącego zarządu wojewódzkiego NSZZ Policjantów.

Tradycyjnie przy takiej okazji zarząd wyróżnia swoich najlepszych członków oraz sympatyków organizacji zasłużonych we wspieraniu stowarzyszenia w spełnianiu jego statutowych poczynań. Tym razem honorowymi wyróżnieniami obdarowani zostali: **Joanna Miela**, **Anna Krupa Kozak** i **Roman Kozak**. Później głos zabierali kolejno: gen. Józef Gdański, mł. insp. Małgorzata Fąfara i zastępca prezidenta Krystyna Stachowska. Wszystkie wystąpienia utrzymane były w konwencji dziękczynno-życzeniowej, chociaż nie zabrakło również elementów deklaracyjnych, co dobrze rokuje stowarzyszeniu na przyszłość.



Od lewej: gen. Józef Gdański, Roman Kozak, Anna Krupa Kozak, Joanna Miela, Jan Rusek, mł. insp. Małgorzata Fąfara. Fot. Albin Głowa

Pojawił się wśród uczestników zebrania mjr **Krzysztof Żybura**, prezes chóru służb mundurowych wraz z jego dyrygentką dr hab. prof. URz **Anną Marek-Kamińską**. Zaprezentowali ideę powołania takiego chóru oraz zwrócili się z apelem do potencjalnych kan-

dydatów, którzy mogliby w takim przedsięwzięciu uczestniczyć, o zgłaszanie swojej chęci do aktywnego udziału w tej artystycznej inicjatywie.

Po tych wszystkich oficjalnych uczestnicy zostali zaproszeni do degustacji kulinarnych smakowi-

tości przygotowanych specjalnie na tę okazję. Nie zabrakło również – ponieważ nie mogło – muzycznych atrakcji sprzyjających tanecznym popisom uczestników. A chętnych nie brakowało.

Roman Małek

DOPOWIEDZENIA

ODDAJCIE KAMALI SERCE I DUSZĘ

Dookoła nas dzieją się rzeczy ważne, wydarzenia mają epokowy charakter, a wielu z nas traktuje wszystko, jak „straszni mieszczanie” z wiersza J. Tuwima. Wybieramy się na urlopy, narzekamy na drożyznę najtańszej od wielu lat benzyny i diesla, ulegamy demagogicznym łgarstwom o torturach (wierzy w nie w 30 proc. całej populacji), a ci sami mieszczanie mogą mieć ostatnie w życiu urlopy i auta w wolnej i demokratycznej Polsce i w suwerennej Unii Europejskiej. Na naszych oczach rozgrywa się walka dobra ze złem, może jeszcze nie absolutnym, jak w przypadku Putina i jego orłów, ale złem, kładącym kres naszemu wygodnemu, wolnemu i demokratycznemu światu. Czy jest jeszcze nadzieja, że tak się nie stanie?

Kamala Harris, to ta amerykańska dama, która wybuchła perlistym śmiechem podczas niby angielskiego przemówienia Dudy – już mi się ta dziewczyna podoba! To, co się dzieje w USA bardzo przypomina polski krajobraz. Zgraja fanatyków Trumpa gotowa jest wierzyć w każde jego łgarstwo i demonstrować poparcie dla niego wbrew faktom i rozumowi. To amerykańscy republikanie, którzy chcą wszechwładnej dyktatury jednego człowieka, jak to się dzieje w dużym stopniu obecnie na Węgrzech, Białorusi i w Rosji. Choć nie wszyscy – są też i tacy, którzy rozumieją zagrożenie dla demokracji, jakie niesie cwaniacko-zbójcka natura D. Trumpa.

Gotowi są na wszystko, by ich wódz zdobył pełną władzę. Niektórzy prawie otwarcie sugerują, by tej władzy już nigdy nie oddawać. Jeśli osiągną sukces, to zwycięży egoistyczny izolacjonizm, a ich przywódca zakończy wojnę w jeden dzień. Pewnie jeszcze sam nie wie jak. Coś wymyśli, coś, czego zjednoczona i demokratyczna Europa może nie przeżyć w przypadku odebrania jej przez USA gwarancji bezpieczeństwa. Będziemy musieli radzić sobie sami w przypadku Armagedonu, jakim byłby amerykański izolacjonizm.

Może zbuduje mur i odgrodzi się od reszty świata, tak samo jak Korea Północna. Ale o pełnym sukcesie będzie mógł mówić dopiero wtedy, kiedy – gdy jego kolega Kim – weźmie wszystkich Amerykanów za pysk. Ale i pod tym względem Amerykanie są podobni do Polaków – oj, jak nie lubią, gdy ktoś chce ich brać za twarz. Bardziej nienawidzą tylko dyktatora, który chciałby ich pozbawić demokracji. No i musi jeszcze wygrać zdecydowanie debatę telewizyjną z prokuratorem i wiceprezydentem Kamalą Harris, a potem jeszcze wybory, mając przeciwko sobie całe demokratyczne społeczeństwo USA, które już wie, do czego jest zdolny. Po drodze musi tylko atakować kobiety i hejtem pravicowych konserwatywnych stacji radiowych i telewizyjnych oraz gazet zrobić z niej cel, jak szefowie TVP zrobili sobie cel z prezydenta Adamowicza, a wcześniej ich poprzednicy z Narutowicza.

Czy jest zatem nadzieja? Czy Ameryka jest w stanie obronić swoją najstarszą w nowożytnym świecie demokrację i wyjść zwycięsko z wojny wewnętrznej? Czy Amerykanie już są gotowi pójść o dwa kroki dalej i wybrać kobietę oraz przedstawicielkę azjatycko-jamajskiego pochodzenia? Pewne nadzieje budzi to, że według większości badanych największe szanse na zwycięstwo miałaby żona prezydenta Obamy, Michelle. Też kobieta i też nie pochodząca z białej elity. Pozytywne jest też to, że na konto

wyborcze Kamali popłynęły szeroką rzeką darowizny na kampanię, które zmniejszyły się znacznie po nieudanej debacie Bidena. W dotacjach od razu, pierwszego dnia, Kamala zaczęła prowadzić 2 do jednego, a dopiero się rozkręca. No i od razu przeskoczyła swojego kontrkandydata w prowadzeniu, uzyskując 44 proc., a Trump tylko 42. Poza tym Kamala Harris już ma wystarczającą liczbę głosów delegatów na konwencję, która zadecyduje o nominacji i może być o nią spokojna. Dodatkowo może być pewna głosów kobiet i mniejszości amerykańskich, no i oczywiście wszystkich demokratycznie nastawionych wyborców.

Prezydent Biden też poparł ją bezwarunkowo i stanowczo, mówiąc że jest najlepsza, a amerykańska elita, która wywierała nacisk na Bidena, by zrezygnował, będzie wspierać ją darowiznami i będzie ciężko pracować po jej stronie. Beyonce już oddała jej swój przebój, prosząc by stał się hymnem demokratycznej kampanii. Przyjaciółką i propagatorką Kamali jest też Nancy Pelosi – jedyna b. spiker Izby Reprezentantów USA. Poparł ją też m.in.: Julia Roberts, Georg Clooney, Arianna Grande, Barbara Streisand, Cher i Kate Perry. Bardzo wiele zależy od bezpośredniej debaty z Trumpem. Kamala ma wystarczające doświadczenie prokuratoro-sądowe, by zmierzyć się z demagogiem i oskarżanym o liczne przestępstwa Trumpem i obalić jego każde kłamstwo i prymitywne demagogiczne argumenty. Bo Kamala była wiele lat prokuratorem Kalifornii, zanim rozpoczęła karierę polityczną.

Wiek Bidena, w który trzy lata młodszy Trump chuligańsko i bezwstydnie walił jak w bęben, okazał się kijem o dwu końcach – bo sam Trump jest teraz najstarszym kandydatem na prezydenta w historii USA, to Trump jest teraz dziadersem. To z niego teraz zacząć robić sklerotycznego starucha z alzheimerem na prochach. Dla jego fanatycznych zwolenników to oczywiście nie ma żadnego znaczenia – dla wszystkich normalnych, demokratycznych i religijnych Amerykanów – tak. Musi zatem zmienić całą swoją kampanijną retorykę i zacząć wszystko od nowa, szukając haków i hejtu na konkurentkę.

A zgodnie ze starą, sprawdzającą się w Ameryce od czasów J.F. Kennedygo zasadą wygrywa przystojniejszy kandydat. Tam to naprawdę działa! Popatrzcie na obleśnego oszusta i mitomana Donalda oraz przebojową Kamalę i postawcie się w sytuacji amerykańskiego wyborcy. Zaskodzą też Trumpowi wymienione wyżej ataki na Kamalę i nazywanie jej nienormalną. Może Amerykanie nie całują kobiet w rękę, ale szacunek dla kobiet nie jest im obcy.

Tylko czy to wystarczy? Zobaczymy w listopadzie i bądźmy optymistami. Para kandydatów dobrała się jedyna taka w dziejach. To będzie najciekawsza kampania wyborcza w całej historii USA. Dla patriotów mam ciekawostkę. Obecny mąż Kamali Harris ma polskie korzenie. Jego babcia pochodziła z Gorlic, skąd wyemigrowała do USA. Odwiedził nasz region, by poszukać miejsc, z których się wywodziła jego rodzina i odbył podróż sentymentalną po Polsce. Podobnie, jak J. Biden powinien być gorącym sojusznikiem Polski i naszym przyjacielem w każdej sytuacji.

Krzysztof Kubala

SZYBKĄ KOLEJ

Jednym z najistotniejszych elementów prowadzonych z rządem rozmów jest kwestia budowy strategicznych połączeń kolei dużych prędkości między Rzeszowem a Warszawą. W lipcu prezydent **Konrad Fijołek** spotkał się w stolicy z **Dariuszem Klimczakiem** – ministrem infrastruktury. Było to kolejne spotkanie przedstawicieli władz Rzeszowa dotyczące budowy takiego połączenia kolejowego. W rozmowach wzięli udział także wiceminister **Piotr Małolepszak**, poseł **Adam Dziezic** i **Grzegorz Wrona**, zastępca prezydenta Rzeszowa.

Rozmawiano o strategicznym położeniu i roli Rzeszowa, także w kontekście kolejowego i drogowego systemu transportowego. Przedstawiono konieczność budowy przede wszystkim obwodnic na południu i północy naszego miasta oraz integracji systemów drogowych i kolejowych. Jednym z najistotniejszych elementów rozmów była kwestia strategicznych połączeń kolei dużych prędkości między Rzeszowem a Warszawą. Podobno uzyskano już pierwsze ważne dla Rzeszowa zapewnienia w tej sprawie.

Inf. własna



Prezydent Konrad Fijołek u Ministra Dariusza Klimczaka (w głębi). Po lewej poseł Adam Dziezic

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- Okręgowa stacja kontroli pojazdów
- Badania techniczne wszystkich pojazdów
- Stacja paliw - paliwa płynne i gaz CNG
- Naprawa, wymiana ogumienia
- Automatyczna Myjnia Pojazdów (wysokość mycia do 4,5m)
- Przewozy okazjonalne, wynajem autobusów
- Reklama w autobusach

35-233 Rzeszów, ul. Lubelska 54
tel. 17 86 60 405, fax. 17 86 60 419

STACJA PALIW

MYJNIA



DA VINCI W RZESZOWIE

Zabiegi operacyjne z zastosowaniem robota da vinci pojawiają się w wielu dziedzinach medycyny: urologii, chirurgii, ginekologii, kardiologii, laryngologii. Roboty medyczne stosowane są z powodzeniem na całym świecie. Najwięcej tych urządzeń znajduje się na terenie Stanów Zjednoczonych, zaś w Europie – we Francji. W Polsce jeszcze do niedawna dostępne były dwa takie urządzenia – we Wrocławiu i Toruniu. Pierwszą operację wykonano w 2010 roku we Wrocławiu. System sprowadził do Polski chirurg Wojciech Witkiewicz. Barię okazały się koszty procedury. Przełom nastąpił w 2017 roku. Obecnie świadczenia wykonywane są w 27 placówkach w kraju.

Na prośbę naszych czytelników, odpowiedzi na nurtujące pytania udzielił specjalista urologiczny FEBU Jakub Kempisty, certyfikowany operator robotyczny w Klinice Urologii i Urologii Onkologicznej w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. Fryderyka Chopina.

- Od kiedy zabiegi z użyciem robota da vinci prowadzone są w Rzeszowie i ile tych zabiegów wykonano do chwili obecnej?

- Robot użytkowany jest u nas od maja 2021 roku. Do końca 2023 roku wykonano w sumie 753 tego typu operacji. A od początku roku do 10 lipca tego roku – 247. Mamy więc za sobą tysięczną operację. Średnio miesięcznie wykonujemy 40 operacji. W uznaniu za ten wynik Szpital USK otrzymał certyfikat „Ekspert da vinci”, przyznawany przez firmę Synektik. Jesteśmy jednym z pierwszych ośrodków w Polsce, gdzie można było taką operację wykonać bezpłatnie w ramach finansowania z NFZ. Dzięki wsparciu urzędu marszałkowskiego korzystaliśmy z

różnego rodzaju grantów. Działaliśmy, aby pacjentom z Podkarpacia jak najszybciej zapewnić taką możliwość leczenia.

- Jakie są zalety prowadzenia operacji z wykorzystaniem robota?

- Wcześniej operacje wykonywaliśmy tradycyjnie lub laparoskopowo. Od czasu, gdy otrzymaliśmy robot, to owo nowe narzędzie w sposób niewiarygodny zwiększyło naszą precyzję. Zwiększyło możliwość wizualizacji poszczególnych tkanek, pojedynczych naczyń, nerwów. Dzięki temu ogromnemu postępowi, skokowi technologicznemu, mamy możliwość niesienia pacjentom wysoko jakościowych procedur. Dla nas, lekarzy to bardzo ważne, że możemy korzystać z tych nowoczesnych technik.

Staramy się bowiem, by pacjent miał świadomość i poczucie, że tutaj, w naszym Rzeszowie, ma zagwarantowaną najwyższą jakość świadczenia. Usług, jaką by dostał w najlepszych ośrodkach na świecie. To jest nasz cel, nasza misja, wewnętrzne przekonanie, że tak musi być. Generalnie trzeba sobie powiedzieć, że system robotyczny jest rozwinięciem techniki laparoskopowej. Kolejny krok w nowoczesność, jak to mówimy, krok w kosmos. Niesamowicie, technologiczny przeskok w stosunku do technologii laparoskopowej. Zasada działania jest niby podobna. Do ciała pacjenta wprowadzane są specjalne porty dostępowe, przez które wprowadzone są narzędzia robota. Te ramiona mają dużo większy zakres ruchu wewnętrznego, co w technologii laparoskopowej było niemożliwe. Teraz został dodany taki nadgarstek robotyczny. I to jest największy postęp.

Robotyka chirurgiczna pozwala na oszczędzanie nerwalcich struktur podczas zabiegów prostatektomii, co skutkuje także

minimalizacją ryzyka nietrzymania moczu, czy zaburzeń seksualnych mężczyzn. Dawniej pacjent po operacji długo dochodził do pełni sił. Po operacjach z użyciem robota powrót do zdrowia następuje bardzo szybko. My śmiejemy się, że pacjenci zapominają, że mieli operację. Jak to wygląda na urologii? Pierwszego dnia pacjent jest przyjęty na oddział, w drugim dniu ma operację, a w trzecim na własnych nogach wychodzi do domu. Pacjenci są zdziwieni, że tak szybko dochodzą do siebie. Jest to wynik małej inwazyjności i bardzo małej utraty krwi (jedna strzykawka). Lekarze muszą im przypominać, aby się oszczędzali, bo nie czują skutków operacji. To wskazuje, jak ogromne są zalety tych zabiegów.

- Lubi pan wykonywać tego typu zabiegi?

- W mojej dotychczasowej pracy miałem możliwość operowania metodami klasycznymi i laparoskopowymi. Jestem pełnym zwolennikiem obecnej technologii. Chirurgia robotyczna jest nieodzowna w nowoczesnej medycynie. Operacja w systemie robotycznym to dla mnie ogromna przyjemność i satysfakcja. Pragnę stanowczo stwierdzić, że robot nie wykonuje żadnych ruchów automatycznie. To nie jest maszyna, która pracuje samodzielnie. Robot tylko i wyłącznie przekłada ruch chirurga na ruchy wewnętrzne, dając mu pełną możliwość manewru. Jest on pomocą dla chirurga, który operuje w asyście robota.

- Z czego składa się system robotyczny?

- Składa się z trzech części: wózka wizyjnego, wieży i ramion robota, które znajdują się bezpośrednio nad ciałem pacjenta (tak zwany wózek pacjenta) oraz konso-



Lekarze specjaliści. Od prawej Jakub Kempisty i Karol Burdziak. Fot. A. Baranowski

li chirurga. W przeciwieństwie do innych operacji podczas zabiegu robotycznego chirurga siedzi przy konsoli, czyli jednostce sterującej, z dala od stołu operacyjnego. Z tego poziomu kontroluje ruch ramion robotycznych. Jedno z ramion jest wyposażone w kamerę 3D, która dostarcza chirurgowi bardzo dokładny obraz pola operacyjnego, powiększony dziesięciokrotnie. Trzy pozostałe ramiona robota są przystosowane do utrzymywania niewielkich narzędzi chirurgicznych, które wprowadza się do ciała pacjenta przez małe nacięcia. Pozwala to na wyjątkową precyzję operacji.

- Ile lat nauki i zdobywania doświadczenia potrzebuje lekarz, by być pewnym swych umiejętności w posługiwaniu się robotem?

- Przede wszystkim musi mieć świadomość, jaką procedurę wykonuje. Uczyć musi się zawsze. Robot dał nam jeszcze jedną niesamowitą zaletę. Znacząco skrócił tak zwaną krzywą uczenia, w której chirurg operator dochodzi do wysokiej jakości wykonywania procedury. Kiedyś to musiało być wiele setek zabiegów. Teraz mówi się, że już

50 zabiegów w systemie robotycznym daje wysokie doświadczenie i wysoką jakość przeprowadzanej procedury. Trzeba nauczyć się zaprzyjaźniać z robotem. Nauczyć tego, co on nam może dać. Gdy nauczymy się systemu robotycznego, pozostaje nam czysta przyjemność i czysta finezja pracy z robotem w wykorzystywaniu go do granic możliwości w leczeniu pacjentów. Nasz szpital dołączył do renomowanych ośrodków, w których szkoleni są przyszli operatorzy da vinci.

- Czego należy życzyć lekarzowi, chirurgowi robotycznemu?

- Wytrwałości, cierpliwości i czasami trochę więcej snu.

- Niech się tak stanie.

Krystyna Małecka

P.S. Nasz kolega redakcyjny, Aleksander Baranowski, przeszedł niedawno operację urologiczną przy użyciu robota. Tą drogą pragnie przekazać wyrazy wdzięczności całemu zespołowi medycznemu, a przede wszystkim lekarzowi Jakubowi Kempistemu za profesjonalizm i wspaniałą opiekę.



**Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.**
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEWZAJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

www.mpwik.rzeszow.pl



Laboratorium Centralne
posiada certyfikat
akredytacji PCA



PARK BĘDZIE ODNAWIANY



Staw w słońskim parku

Zabytkowy park otaczający dwór Chłapowskich w osiedlu Słocina zostanie kompleksowo zrewitalizowany. – *Zależy mi na tym, aby to miejsce było jeszcze bardziej atrakcyjne. Zdobylismy duże dofinansowanie z programów Unii Europejskiej na prace, które wykonamy w tym pięknym parku* – mówi **Konrad Fijolek**, prezydent Rzeszowa.

W ramach przygotowań do tej inwestycji Zarząd Zieleni Miejskiej w Rzeszowie wykonał już inwentaryzację dendrologiczną, przeprowadził też prace pielęgnacyjne. Opracowane zostało także studium konserwatorskie. Koszt tych już zrealizowanych prac wyniósł prawie 100 tys. zł. Teraz nadszedł czas na odnowienie parku. Zakres zaplanowanych tam prac jest duży. Obejmuje budowę alejek o łącznej długości ponad kilometra. W parku zostanie zamontowane oświetlenie. Latarnie oświetlać będą zarówno alejki jak też i drzewa oraz inne charakterystyczne obiekty.

Ustawione zostaną elementy małej archi-

tektury, wśród których będzie przynajmniej 30 ławek. Inwestycja obejmie także montaż mostków prowadzących do wyspy na stawie. Ważnym elementem będzie budowa nowego placu zabaw z 12 urządzeniami wykonanymi z naturalnych materiałów, takich jak np. drewno. Pojawiają się także panele edukacyjne, kostki wiedzy. Posadzone zostaną także nowe drzewa, krzewy, byliny i rośliny wodne.

Zadanie wykona wybrana w przetargu firma – Arko z Dzikowca. Inwestycja będzie realizowana w trybie zaprojektuj i wybuduj, co oznacza, że wykonawca w pierwszej kolejności przygotuje dokumentację projektową a następnie w oparciu o nią zrealizuje prace w parku. Dokumentacja ma być gotowa już we wrześniu tego roku, następnie ruszą prace, które zakończą się późną wiosną przyszłego roku. Inwestycja w tym parku będzie kosztować blisko 2,5 mln zł. Zdecydowana większość tej kwoty to dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Inf. własna

POWIEDZIELI

Czy od pochopnie zgłoszonych i niezrealizowanych obietnic, nie są gorsze te zrealizowane, kosztujące grube miliardy, podjęte bez poważnej analizy realnych potrzeb społecznych, bo ich jedynym przeznaczeniem było kupowanie głosów?

publ. Rafał Kalukin

Te bzdury, o których mówił prezes Kaczyński, są już naprawdę trudne do słuchania. Są obraźliwe dla wszystkich nas, obywateli, którzy związani są z demokratycznym systemem. To są karygodne wypowiedzi.

prof. Andrzej Zoll

Błaszczak zawsze był prymusem. Wręcz słowo w słowo powtarzał to, co mu napisałem, żeby powtarzał. I to były chyba ostatnie mądre słowa, które pan przewodniczący Błaszczak powiedział. Może jeszcze w przyszłości zdarzy się tak, że będę mu te briefy i przekazy pisał i znowu zacznie rozsądnie mówić, bo to, co opowiada teraz, to ja bym mu napisał lepiej.

prez. min. Marcin Mastalerk

Ten człowiek ma już 40 lat. Niczego w swoim życiu nie dokonał. A że ma rozdęte ego, to tak się nieładnie zachowuje.

Mariusz Błaszczak o Mastalerku

Mamy w PiS coraz większy kryzys przywództwa, lojalności i elementarnej przyzwoitości. Partia jest skłócona, po raz kolejny okazuje się, że aby wysoko awansować, trzeba ostro się postawić, a nawet zdradzić. Uczciwi i lojalni znowu zostali wykorzystani do bezowocnej walki a teraz stoją z boku i kolejny raz zastanawiają się, po co to wszystko było.

małop. senator PiS Marek Pęk

Uderzona z odległości 25 metrów piłka skryłała w powietrzu, osiągnęła prędkość 102 km na godzinę i wpadła do bramki w półfinale Euro 2024 po to, by 16-letni Lamnie Yamal zapisał się w historii futbolu.

publ. Dariusz Wołowski

Węgry przyjęły przywództwo w Radzie UE 1 lipca. Nie możemy udawać, że nie przeżywamy bardzo szczególnego czasu. Trwa wojna. Hipokryzją byłoby utrzymywać, że nie szukamy odpowiedzi na pytanie, jak możemy ją zakończyć.

premier Viktor Orban

Jeśli w styczniu 2025 r. do Białego Domu powróci reality show z Trumpem w roli głównej, to będzie inaczej niż w pierwszym sezonie. Ostro. Brutalnie. Bez pardonów. To będzie czas zemsty.

publ. Andrzej Lubowski

Złamana obietnica ministra zdrowia, Izabeli Leszczyszyny. Zakaz sprzedaży jednorazowych e-papierosów miał zostać wprowadzony jeszcze przed wakacjami. Ale nie jest. Na czarnym rynku bez problemu można kupić jednorazówki z nikotyną w kształcie misia, gamy boya czy minionka.

publ. Piotr Miączyński

Mamy świadomość, że rozliczenia poprzedniej władzy powinny przebiegać szybciej, ale liczba problemów jest olbrzymia.

wicemarsz. Włodzimierz Czarzasty

Pośpiech jest ważny przy łapaniu pcheł, a nie przy sprawach kluczowych. Nie powiedziałbym, że prokuratura się skompromitowała, ale ktoś w tej instytucji powinien za to odpowiedzieć.

marsz. Szymon Hołownia

Nasze środowisko piłkarskie nie ma problemu z pasowaniem na selekcjonera reprezentacji kraju człowieka, który 711 razy łączył się telefonicznie z „Fryzjerem”, hersztem mafii ustawiającej mecze ligowe. Nie wzbudza podejrzeń wpuszczanie do kadry asystentów trenera i zawodników prawomocnie skazanych za korupcję. Leżymy w patologii, dawno się już w tym bajorze urządziliśmy.

publ. Rafał Stec

Nie ma obiecywanej przez ministra zdrowia e-rejestracji i ZMS-ów z przypomnieniami o wizycie specjalisty. Centrum e-zdrowia brakuje kadr, choć zatrudnia się coraz więcej nowych pracowników. M. in. lobbystę tytoniowego, który ma spótkę z ważną postacią w opisywanym przez „Wyborczą” tzw. układzie wrocławskim.

publ. Justyna Watoła

Radość kompanów byłego wiceministra Romanowskiego jest tymczasowa. Do tego pełna hipokryzji, bo rząd Zjednoczonej Prawicy na każdym kroku dyskredytował europejskie i unijne instytucje, odmawiając nawet wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

publ. Roman Imielski

Tarcia w koalicji nabierają rumieńców. Obecnie czarną owcą jest PSL, a punktem zwrotnym stało się głosowanie dotyczące depenalizacji aborcji. Propozycja lewicy przepadła, kiedy 24 głosy przeciw depenalizacji były z PSL. Nic nie zapowiada, aby kolejna próba okazała się sukcesem.

dr Barbara Brodzińska-Mirowska

Morawiecki, Sasin i Kamiński oraz Kaczyński świetnie wiedzieli, że łamią prawo. Czy wiedzą, że kara im się po prostu należy?

publ. Agnieszka Kubik

Według wyliczeń kosztów kolejnych odcinków Rachoi zarobił na serialu „Reset” 472 tys. 500 zł, a Centkiewicz 458 tys. 500 zł. Ale z dokumentów, które ma nasza redakcja, można wnioskować, że Centkiewicz przebił jednak Rachonia. Serial „Reset”, przedwyborczy produkt propagandowy TVP, kosztował ponad 5,5 mln. zł. Połowa to honoraria.

publ. Wojciech Czuchnowski

669. rocznica lokacji Miasta Rzeszowa. Można powiedzieć, że to Jego 669 urodziny. Trzeba podkreślić, że Rzeszów stolica innowacji to my, mieszkańcy. Zarówno ci, którzy żyją tutaj od urodzenia, ci, którzy dopiero co się tutaj wprowadzili, jak i ci, którzy mieszkają w różnych częściach świata, ale czują się członkami naszej, rzeszowskiej rodziny. Życzę sobie i wam, aby nasze miasto rozwijało się, zachowując przy tym unikatową, rodzinną atmosferę.

prez. Konrad Fijołek

Ja mam całkowitą jasność. Powstanie warszawskie wymierzone było politycznie przeciw Sowietom, militarnie przeciw Niemcom, moralnie przeciw aliantom, a w rzeczywistości wymierzone było przeciw Polsce i Polakom.

publ. Jarosław Kurski

Polacy bardzo kochają swój kraj. Zwłaszcza w nieszczęściu. Wtedy tchórz staje się bohaterem, afezrysta filantropem, wyrafinowany wielbiciel europejskiego rozumu – twardym recytatorem narodowego katechizmu i wiernym synem Kościoła. Taka jest Polska.

publ. Adam Michnik

Zebrał Marian Ważny

ZEZEM NA WPROST



Jeszcze nie tak dawno w sejmowych korytarzach, niemal zza każdego filara wyłaniał się senator Jan Maria Jackowski, gotowy na każdy wywiad. Teraz nieco tę rolę przejmują koniczynowy Marek Sawicki i sprawiedliwy wędrowca partyjny, Zbigniew Kuźmiuk, też ongiś koniczynowy. Chociaż to już zupełnie inna bajka. Senator miał zawsze coś niegłupiego do po-

COŚ TU SIĘ KUPY NIE TRZYMA

wiedzenia w odróżnieniu od koniczynowych przedstawicieli obecnych i byłych. Marek Sawicki, nie wiadomo dlaczego, solidnie nabzdyczony wszystkich poucza i wygląda na to, że grubo ponad dwudziestoletni okres posłowania za nasze pieniądze, na niewiele mu przydał się. Ani trochę nie podciągnął się w solidnym oglądzie realnego świata. Ciekawy przypadek – trochę poseł, a trochę eksponat. Ponadto jest nosicielem doktoratu ziemniaczanego, chociaż bardziej do jego ego pasowałby buraczany.

Ostatnio zasłynął wypłatami stabilnych od średniowiecza bredni na temat kobiet i aborcji. Prześcięgnął w tym zdecydowanie takie byłe i obecne sejmowe potęgi intelektualne, jak chociażby Marek Suski i Krystyna Pawłowicz. Stefan Kisielewski kiedyś upierał się przy swojej tezie, że tylko krowa nie zmienia zdania. Widocznie pan Stefan mylił się, bo Marek Sawicki też nie zmienia, podobnie jak i jego ludowy wódz Kosiniak Kamysz, ponoć lekarz z profesji, chociaż wychodzi na to, że zamiast klauzuli Hipokratesa wyznaje klerykalną klauzulę sumienia. Pewnie obaj uważają, że świecąc przykościelnym przykładem poprawiają bilans energetyczny kraju. Tylko to z pozytywów przychodzi mi do głowy.

Byli przeciw ustawie znoszącej karalność za pomocnictwo w aborcji. Jak to uzasadnia ony Sawicki? A wypłacając takie mniej więcej bania-luki – nie mam prawa do ciała żadnej kobiety. Może robić z nim, co chce. Tylko one muszą zrozumieć, że płód to jest nowe ciało konstytucyjnie chronione prawem. One mają tylko przywilej urodzenia tego dziecka i usamodzielnienia go. Ładny mi przywilej! Rodzenie za wszelką cenę, nawet gdy dziecko skazane jest na paskudne kalectwo, albo gdy płód ewidentnie zagraża życiu kobiety. Później musi jeszcze zgodnie z przywilejem życiowo usamodzielnic swą latorośl. Dziwnym trafem poselski eksponat, Marek Sawicki, nie przyjmuje do swojej mało chłonnej świadomości, że kobiety przypłacają swoim życiem stosowanie owego bezdusznego przywileju. I jak tu nie doceniać takich „przywilejów”? Przecież wszystkie koniczyny wiedzą, iż nijk do tego ma się, wielce upokarzający, paskudny i niezwykle znoyny prokreacyjny obowiązek Sawickiego, polegający na robieniu dzieci. Na zmęczonego tym trudem wygląda jeszcze teraz,

na emeryturze. Panie pośle, jedź pan mniej, bo-wiem bramy rajy są zdecydowanie wąskie.

Ludowcy błysnęli także świetnym wyczuciem edukacyjnych potrzeb polskich dzieci. Oprócz pilnego uczęszczania na lekcje religii, powinny one uczestniczyć w polowaniach. Nie na świetne wyniki w olimpiadach przedmiotowych, lecz tych na dziką zwierzynę. Przecież czegoś takiego nie wymyślił nawet narodowy edukator Przemysław Czarnek wspólnie z małopolską kuratorką, niejaką Barbarą Nowakową. Wychodzi na to, że zacząć powinniśmy od tworzenia przedszkolnych drużyn łowieckich, zbrojnych w łuki i kusze. Już widzę euforię myśliwsko usposobionej młodzieży przedszkolnej, podziwiającej myśliwską pokot, czyli krwawą wystawę upolowanej zwierzyny.

Żeby wszystko było jasne. Nie jestem przeciwnikiem myślistwa. Wręcz przeciwnie, uważam że dobra gospodarka łowiecka jest potrzebna z wielu powodów, o których nie będę

się tu rozwodził. Natomiast jako humanistycznego belfra z wykształcenia coś tam brzydkiego trafia mnie na samą myśl, że komuś o zdrowych zmysłach taki idiotyzm może przyjść do głowy. Z jednej strony misie, zajączki i sarenki są maskotkami, a tu stają się strzeleckimi celami. Czy u normalnych ludzi może zagnieździć się w łepety nie aż tak głupi pomysł? Widocznie moja wyobraźnia nie jest koniczynowej proweniencji, chociaż moje korzenie tkwią w pod-przeworskiej wsi. Coś mi się wydaje, że tak jak Kościołowi potrzebni są prawdziwie wierzący księża, to ludowcom współcześni Solarze i Witosowie, a nie jakieś wyblakłe dziesiętne wody po kisielu. Ponoć ryba psuje się od głowy, a od czego psuje się polityk bez głowy?

Coś z pogranicza prymitywnego teatru i koszmarnego kabaretu zaczyna pojawiać się u prawych i sprawiedliwych. Prezydent prezentuje się jak święty Mikołaj, który dostał dożywocie. W poprzednich latach deklarował swój podziw i uznanie dla policjantów, aby obecnie olać ich święto i podczas zakulisowej nominacji policyjnych generałów więcej mówić o przypadłościach funkcjonariuszy, jak chociażby korupcji w drogówce, aniżeli o ich sukcesach. Wszystko ponoć dlatego, że aresztowali schowanych w jego pałacu prezydenckich idoli – Kamińskiego i Wąsika, prawomocnych kryminalistów. W dodatku ów Kamiński wygłasza teraz publicznie wierutną bzdurę, że obecnie odbywa się u nas bezprawne łamanie prawa. Czy to znaczy, że Kamiński prawo łamał zgodnie z prawem?

No i wojna Prezesa I Ogromnego z własną strukturą małopolską. Wyglądało to bardzo wesoło i jeszcze wesołej zakończyło się. Po kilkakrotnym olewaniu przez radnych sejmiku małopolskiego personalnej decyzji prezesa, wreszcie wybrano jego szefa, choć innego. Były wicepremier Gliński ogłosił, że w ten sposób prezes ograł Donalda Tuska. Nie powiedział tylko, czy w klipie, czy w pchełki. No i to, co najpiękniejsze. Barbara Nowak chciała pozbawić radnych małopolskich swego boskiego wizerunku i anielskiego głosu wypłacającego diabelskie bzdury, ale Jarosław Kaczyński powstrzymał ją, niczym Karski duży czołg. Pozostała w radzie uskrzydłona danym od Prezesa I Ogromnego szefostwem struktur małopolskich PiS.

Roman Małek

Twoje nieruchomości w dobrych rękach!



Wieloletnie doświadczenie: Ponad 70 lat w branży administrowania nieruchomościami gwarantuje profesjonalizm i skuteczność działania.

Wsparcie lokalne: Jako firma w 100% należąca do Gminy Miasta Rzeszów, MZBM działa w interesie mieszkańców i lokalnej społeczności.

Kompleksowe usługi: Od administrowania po eksploatację budynków - MZBM oferuje pełne wsparcie w zakresie opieki nad nieruchomościami.

Dbalność o szczegóły: Systematyczne pielęgnowanie terenów zielonych, modernizacja infrastruktury oraz zapewnienie efektywnej gospodarki energetycznej to tylko niektóre z działań podejmowanych przez MZBM, aby zapewnić najwyższy standard usług.

Profesjonalna kadra: Zespół MZBM składa się z wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy gwarantują fachową obsługę i wsparcie na najwyższym poziomie.

www.mzbm.rzeszow.pl



BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

W styczniu tego roku, jak Polska długa i szeroka rozeszła się informacja o... torturach. Kto żył sięgał po informacje w mediach, aby dowiedzieć się, kogo i kto torturuje. Nikczemny nad wyraz to czyn

ba więzienna dała jasne dowody, że tak nie było.

Jarko, strażnik prawa, co rusz rozpatruje apele o torturach. I tak stanął w obronie pewnego księdza, który trafił do aresztu za diabelskie przekrety z grubą forszą funduszu sprawiedliwości. To się w głowie nie mieści, aby dobrodzieja, co egzorcyzmy za pomocą salcesonu odprawiał, wsadzać do paki! A tam głód, zimną kawę dają, a wodę tylko zwykłą, a nie z procentami. Na dodatek mszalnego wino też nie dostarczono! Sodoma i Gomora! Jarko po raz kolejny krzyknął do mikrofonu – torturują duchownego!

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego razem ze służbą więzienną złożyły w mediach informację, że ksiądz nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, zaś wszelkie informacje są nieprawdziwe i naruszają dobre imię funkcjonariuszy. Ale Jarko

POMOCY, TORTURUJĄ!

i godny najwyższego potępienia. Nie zawsze media mówiły i mówią prawdę, ale jest tylko jedna osoba w Polsce, która zdecydowanym głosem krzyknie – To są tortury! Jego krzyk niesie się po Polsce i wielu wpatrzonych w niego zaraz krzyczy to samo.

Żeby nie było żadnych niejasności, głos ten należy nie do kogoś innego, tylko do Jarka I. Gdy jego podnózek Mariuszek wraz z Maciusiem wylądowali – po chwilowym pobycie w pałacu prezydenckim – w więzieniu, to właśnie wtedy Jarko grzmiał, że są torturowani, a o tym to dowie się Trybunał Sprawiedliwości w Strassburgu i wszyscy popamiętamy to. Ale europejski trybunał nie dowiedział się, bo służ-

zawsze gdzieś wypatrzy tortury i już. Inny podnózek, Mariuszek od wojska został wołał Sejmu pozbawiony poselskiego immunitetu i za oczernianie generałów oraz wojska ma stanąć nareszcie przed sądem. To woła już o pomstę do nieba! No i rozpoczną się protesty a głos Jarka o torturach zagrzmi z wysokości.

Ostatnio doszło do mnie, że Jarko nie czuje się pewnie, idąc korytarzami Sejmu, bo dziennikarze torturują go różnymi pytaniami. Nawet jakaś dziewczynka ośmieliła się zbliżyć do niego z mikrofonem. Taka mała i już obeznana, jak torturować! Pozostaje tylko gromko wołać – pomocy!

UŚMIECHNIJ SIĘ

PYTAŁ!

- Pytałem tatę, czy zrobił w życiu coś głupiego. – Nunus zwierza się matce.

- I co odpowiedział?

- Nic, tylko dziwnie na mnie spojrzał.

SZCZĘŚCIARZ

- Mam dla ciebie dobre wiadomości! – Wykrzykuje żona już od progu.

- Jakież?

- Nie na darmo opłaciłeś auto casco.

CIEKAWY

- Danko, ile lat żyje osioł? – Pyta żony mąż.

- Dlaczego pytasz? Żle się czujesz?

CO CZYNIĆ?

- Rodzina mojego chłopaka nie zgadza się na nasz związek. – Zwierza się przyjaciółka.

- A kim oni są, że mają coś do gadania?

- To jego żona i dzieci.

RÓŻNICA

- Czym różni się stos wyprasowanych ubrań od stosu niewyprasowanych?

- Na stosie wyprasowanych śpi kot.

DOBRZE WIE

- Co robi pani mąż? – Pyta na ulicy ankieter.

- Jak to co? To, co mu każe.

Rom



POLICJAŁKI

TO BYŁ POŚCIG!

Znane są powszechnie policyjne pościgi za: bandytami, porywaczami, złodziejami czy piratami drogowymi. Ale żeby od razu za tramwajem! Niby nierealne, ale we Wrocławiu przytrafiło się i to w biały dzień.

Wszystko zaczęło się bardzo banalnie. Na jednym z przystanków tramwaj gwałtownie zahamował. Jedna z pasażerek nie zdołała zachować pionu i przewróciła się dosyć nieszczęśliwie. Powiadomiono dyspozytora wrocławskiego MPK, który polecił motorniczemu zjechać na pętlę, gdzie będzie oczekiwać karetka z personelem. Na motorniczego podziało to bardzo źle, czyli niczym czerwona płachta na byka. Zamiast na hamulce nacisnął na gaz i z ułańską fantazją ruszył przed siebie. Oczywiście, olewając mijane przystanki. Dyspozytor nie miał wyjścia, uruchomił za tramwajarskim zbiegiem policyjny pościg. Nie bez perturbacji wreszcie udało się motorniczego zatrzymać. Wtedy wyszedł na jaw powód jego desperacji – ponad dwa promile za dużo w oddechu.

Dalej już wojażował w radiowozie przy honorowej eskorcie, niczym ongiś Prezes I Ogromny. W celach estetycznych dłonie ozdobił kajdankami. Teraz

sąd będzie mozolił się nad wyceną jego dokonań, a zdołał solidnie połamać kilka paragrafów.

GÓRALE MAJĄ CHARAKTER

Jeśli zamierzasz wygrać z Góralami, musisz uprzednio solidnie trenować biegi przynajmniej na średnich dystansach, bo sprinty to trochę za mało. Przekonał się o tym nasz podkarpacki ziomal, który zafundował sobie ekskursję do Zakopanego.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie zamierzał przesadnie oszczędzać na kosztach pobytu. Zawitał z fasonem do restauracyjnego przybytku, pogrymasił nad jadłospisem i wreszcie zdecydował się na ponadnormalną pizzę. Wrąbał ją do ostatniego okruszka, oblizał palce i z dużą prędkością początkową dał chodu. Popęłił jednak niewybaczalny błąd. Nie docenił góralskiego charakteru obsługi. W tym i tego w nogach. Dwaj ruszyli w pościg i po 200 metrach przejeżdżonego pizzą powalili na glebę. Tłumaczył się, że zapomniał telefonu i nie mógł zapłacić. Jednak funkcjonariusze znaleźli przy nim nie tylko równowartość zjedzonej pizzy, ale i solidnego mandatu. Tak drogiej pizzy chyba jeszcze w życiu nie jadł.

Rom



MĄDROŚCI

Jeżeli każdy jest kimś, to wtedy nikt nie jest nikim.

Napoleon

Chciałbym iść do nieba ze względu na klimat, wolę iść do piekła ze względu na towarzystwo.

Zasłyszane

Ze względów oszczędnościowych polecam zgasić światłość wiekiustą.

J. Tuwim

Gdzie się dwóch bije, zarabia dentysta.

J. Kaczmarek

Narzekalem, że nie mam butów, dopóki nie spotkałem człowieka, który nie miał stóp.

J. M. Barrie

Ludzie spieszą się oceniać innych, bo boją się oceniać siebie.

A. Camus

Tylko głupi odmawia, gdy mądry prosił.

H. Sienkiewicz

Durnie wiedzą, że są większością, że mają przewagę, że panują.

R. Kapuściński

Zebrał Rom

